Nr 51. Kraków, Piątek 2 Marca 1888. Rocznik XLI.

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Marzec . . . złr. 2·50
Od 1 Marca do końca Czerwca . . „ 8·—

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Marzec . . . . marek 6
Od 1 Marca do końca Czerwca . . „ 20

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi *Czasu* kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła **Juliusza Słowackiego** w 6 tomach i „Ramoty" **Augusta Wilkońskiego,** najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach; razem za 5 złr.

Przegląd Polityczny.

Kraków 1 marca.

W kołach parlamentarnych utrzymują, iż odtąd aż do świąt wielkanocnych odbywać się będą tygodniowo tylko dwa pełne posiedzenia Izby poselskiej. Na ostatnich posiedzeniach ma nastąpić pierwsze czytanie wniosków szkolnych ks. Lichtensteina i dep. Herolda. Czas wolny między posiedzeniami Izby wypełniony zostanie obradami komisyj, a w szczególności komisyi budżetowej i komisyi dla podatku od wódki. Komisya budżetowa, o ile to możebne, ma odbywać codziennie posiedzenia i weźmie pod dalsze obrady najpierw etat ministerstwa handlu, następnie etat ministerstwa spraw wewnętrznych i rolnictwa, a w końcu preliminarz ministerstwa oświaty. Preliminarz budżetu musi być załatwionym do Świąt wielkanocnych, aby sesya poświąteczna rozpocząć się mogła jeneralną dyskusyą nad budżetem, gdyż już 12 maja zbierają się delegacye wspólne. Mimo starań rządu, aby podatek gorzelniany jak najrychlej został załatwiony, uważają za rzecz niemożliwą, aby takowy przed świętami mógł wejść na porządek dzienny pełnej Izby. Komisya dla podatku gorzelnianego obradowała wczoraj w obecności ministra skarbu Dra Dunajewskiego, i jak donoszą dzienniki, wybrała po zakończonej dyskusyi podkomitet; w skład którego weszli posłowie: Czaykowski, Rutowski, Meźnik, Nadherny, Zallinger, Rogl, Menger, Plener i Spens.

Na uwagę *Pester Lloyda*, że propozycye rosyjskie tracą przez trzymanie się od nich zdala innych mocarstw na wartości, odpowiada *Nordd. Allg. Ztg*: „wywody *Pester Lloyda* obracają się w kółku błędnem," w którem nikt daleko nie zajdzie. Świeżo rozpoczęta akcya dyplomatyczna ma właśnie rozbicie takich kółek błędnych na celu, w których się od lat długich problem sprawy bułgarskiej pewno nie na korzyść pokojowych stosunków międzynarodowych obracał."

Pierwsze wątpliwości, ażeby się drogą odosobnionego działania trzech mocarstw (Rosyi, Niemiec i Francyi) kwestya bułgarska dała rozwiązać, powstają we Francyi. Ztamtąd to donoszą teraz, że zamiary ich rozbiją się prawdopodobnie o opór Porty, która tylko w takim razie da się skłonić do ogłoszenia obecnego stanu rzeczy w Bułgaryi za nielegalny, jeśli wszystkie mocarstwa od niej tego zażądają.

Ze wiadomości tego rodzaju najpierw z Paryża wychodzą, jest dość symptomatycznem i zdaje się znamionować jakieś budzące się we Francyi poczucie, że rola jej, dopomagająca do pogodzenia się Niemiec z Rosyą nie jest politycznie zbyt bystro obliczoną. Ztąd bardzo naturalne życzenie, aby sułtan nie przyjął tych propozycyj, które między innemi i Francya popierała.

Niespodziane postawienie kandydatury jenerała Boulangera we wszystkich sześciu francuskich okręgach wyborczych, w których się niedawno wybory uzupełniające odbyły, zwróciło na siebie uwagę rządu. Na Boulangera, chociaż nigdzie wybranym nie został, padło wogóle 60,000 głosów, co zdaje się być dowodem skrytej agitacyi. Rada ministrów zajmowała się tą sprawą. — *National* zawiera zachodzące w niej podejrzenia w następujących pytaniach: Czy prawdą jest, że jen. Boulanger, zamiast trzymać się zdala wszelkich agitacyj wyborczych, przyzwalał na nie, a nawet je wywoływał? Ze istnieje jakaś „Agence Thibaud" i ma pod sobą w departamentach liczne agentury, które nurtują za wiedzą jen. Boulangera i porozumiewają się z nim? Że rząd ma już w ręku klucz do szyfrowanego pisma, w którem się korespondencya między Boulangerem a p. Thibaudem odbywa?

Jak wiadomo, wyparł się jen. Boulanger, zaraz po nieudałych wyborach, wszelkiego wspólnictwa z tą agitacyą, ogłaszając, że się nawet wbrew wyraźnej jego woli odbyła.

Z Zofii donoszą do *Timesa*, na podstawie oświadczeń ministra spraw zewnętrznych Strańskiego i dawnego ministra Naczewicza, że ustąpienie księcia Koburgskiego sprowadziłoby anarchię, której nieprzyjaciele Bułgaryi pragną, i dlatego rząd obecny użyje wszelkich sił, aby temu zapobiedz. Bułgarzy ulegną tylko sile, ale stoczą pierw zaciętą walkę za niezawisłość swą, uznaną przez kongres berliński.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 29 lutego.

(Opodatkowanie przemysłu domowego. — Pomiary gruntowe i plany działów dla wpisów hipotecznych).

W ostatnich czasach znowu częściej cokolwiek wpływać zaczęły zażalenia z powodu wrzekomo niesłusznego opodatkowania przemysłu domowego. Krajowa władza skarbowa chcąc w tej mierze uchylić wszelkie wątpliwości, a zarazem dać podwładnym organom stałą i jasną dyrektywę, wydała w ostatnich czasach pouczające rozporządzenie, według którego uwolnienie od podatku służy gospodarzom gruntowym, których głównem zatrudnieniem jest gospodarstwo rolne, a którzy obok rolnictwa zajmują się przemysłem, jako ubocznem zatrudnieniem nie stale, lecz czasowo w swoich pomieszkaniach bez przemysłowych pomocników (czeladników lub terminatorów) i w tak małym rozmiarze, że takie uboczne zarobkowanie samo, a nawet w połączeniu z innem zarobkowaniem tego rodzaju, nie wystarcza na zapewnienie bytu samoistnego. Osobom, które obok gospodarstwa rolnego zajmują się takiem ubocznem zarobkowaniem czasowo służy uwolnienie od podatku zarobkowego także wtedy, jeżeli z wyrobami swego przemysłu domowego odwiedzają sąsiednie targi tygodniowe lub jarmarki. Inaczej jednak ma się rzecz z osobami zaliczonemi do trudniących się przemysłem domowym, których głównej podstawy utrzymania nie stanowi gospodarstwo rolne, lub którzy wogóle wcale nie są posiadaczami gruntowymi i trudnią się produkcyjną przemysłową czynnością w swoich mieszkaniach, nie używając wprawdzie przemysłowych pomocników, lecz przy współudziale członków własnej rodziny, oraz domowników w tak znacznym rozmiarze, że z wyrobami swojemi odwiedzają nawet odleglejsze targi i używają do transportu częścią najętych wozów. W tym wypadku władza skarbowa nie uważa przemysłu domowego za czasowy tylko uboczny zarobek, lecz za regularnie prowadzony przemysł. Tacy przemysłowcy według przepisów obowiązujących nie mogą być uwolnieni od podatku zarobkowego, a tem samem obowiązani są przedłożyć władzy skarbowej deklaracyę wymaganą do wymiaru podatku zarobkowego. Władzom wymiarowym polecono, aby do powyższego przepisu stosowały się także i wtedy, gdy osoby zajmujące się takim przemysłem, a obowiązane do opłacania podatku zarobkowego przez władze polityczne, lub Izby handlowe, nie są uważane za przemysłowców w duchu ustawy przemysłowej. Ten ostatni szczegół jest ważny, bo koła interesowane uważają często dopiero charakter przemysłowy pewnego zarobkowania w myśl ustawy przemysłowej za kryteryum obowiązku podatkowego i ztąd też pochodzą liczne skargi i reklamacye.

Na ostatniej sesyi sejmowej sprawa ksiąg gruntowych omawiana była wskutek wniosku p. Lenartowicza, który podniósł między innemi, że z powodu różnych kosztów i trudności transakcye po wsiach w wielkiej liczbie nie bywają do ksiąg tych wpisywane, a wskutek tego faktyczny stan posiadania nie jest zgodny z wpisami hipotecznemi i niezgodność ta zamiast ustępować wzmaga się coraz więcej. Jedna z trudności zachodzących w tej mierze t. j. niedostateczna liczba geometrów ewidencyjnych i spowodowana tem zbyt znaczna rozległość ich terytoryów podnoszona bywa od kilku lat także w petycyach do Sejmu wnoszonych. Petenci utrzymują, że włościanie pozbywający grunta w razie zachodzącej potrzeby katastralnego podziału parcel, omijają w różnorodny sposób dopełnienie wymogów prawnych w tej mierze, aby nie udawać się do geometry mającego siedzibę w miejscowości o kilka mil odległej. Krajowa władza skarbowa rozpatrując te petycye przyszła do przekonania, że źródło złego nie tkwi w odległości siedziby geometrów t. j. w ich zbyt obszernym zakresie terytoryalnym i że skargi tego rodzaju wypływają tylko z nieznajomości organizacyi służby ewidencyjnej. Geometrzy ewidencyjni w myśl obowiązujących norm organizacyjnych przeprowadzają w miesiącach od maja do listopada wszystkie potrzebne czynności ewidencyjne w gminach swego powiatu pomiarowego, według z góry w ten sposób wytkniętego planu podróży, że na każdą gminę przypada jednorazowa obecność geometry w tym okresie czasu. Od listopada do maja geometrzy ewidencyjni pracować mają w swojej siedzibie urzędowej nad przeprowadzeniem w operatach katastralnych zmian w lecie sprawdzonych. Nadto geometra ewidencyjny wyznacza także w siedzibach urzędów podatkowych do jego okręgu pomiarowego należących termina do przyjmowania od stron zgłoszeń ewidencyjnych. Daną więc jest wszędzie możność dopełnienia wymogów prawnych. Odpisy lub kopie z map katastralnych mogą być zamawiane w właściwym urzędzie podatkowym lub w drodze korespondencyi w archiwum map katastralnych, więc pod tym względem odległość siedziby geometry niema znaczenia. Gdzieby wreszcie zachodziły rzeczywiście trudności podnoszone w petycyach powyżej wspomnionych, tam interesantów zamilczających działy gruntowe tylko pouczyćby wypadało, że pomiary gruntowe i plany działów gruntowych wykonane przez autoryzowanych geometrów cywilnych posiadają prawne warunki substratu dla wpisów hipotecznych.

Lwów 29 lutego.

(Posiedzenie komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego).

☐ JE. Marszałek krajowy, jako przewodniczący komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego, zaprosił członków tejże komisyi na zwyczajne posiedzenie, które się odbędzie w niedzielę dnia 4 marca w sali obrad Wydziału krajowego z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia;
2) Sprawozdanie rachunkowe biura;
3) Ukonstytuowanie się komisyi na podstawie nowego statutu, podział na sekcye fachowe;
4) Uchwały Sejmowe, przekazujące komisyi do załatwienia petycye w sprawach przemysłowych;
5) Podania o pożyczki z krajowego funduszu przemysłowego i o zapomogi na cele przemysłowe;
6) Prośby o stypendya;
7) Wnioski członków komisyi.

Równocześnie zamianował Wydział kraj. członkami komisyi pp.: Edmunda Mochnackiego, prezydenta m. Lwowa; Kazimierza Laskowskiego, radcę Namiestnictwa; Arnulfa Navratila, inspektora przemysłowego; Dra Alfreda Zgórskiego, dyrektora Banku krajowego; Franciszka Zimę, dyrektora Galicyjskiej kasy oszczędności; Bolesława Baranowskiego, inspektora krajowego; Juliusza Bykowskiego, profesora politechniki; Jana Frankego, prof. politechniki i Juliana Zachariewicza, prof. politechniki; czterech ostatnich na wniosek komisyi.

Skutkiem tego skład komisyi się podwoił, gdyż dotychczas liczyła komisya 9 członków, mianowicie zasiadali w niej: JE. ks. Jerzy Czartoryski, JE. Włodzimierz hr. Dzieduszycki, Fedorowicz, Dr Faustyn Jakubowski, Karol hr. Lanckoroński, August Schellenberg, wł. kantoru we Lwowie, Dr Ferdynand Weigel, Dr Józef Wereszczyński i Ludwik Wierzbicki.

Minister skarbu mianował w etacie prokuratoryi skarbu w Galicyi adjunkta Dra Kazimierza Łuczkiewcza i koncepistę Dra Eugeniusza Jarosza sekretarzami.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Floryana Kotowskiego, w Swoszowicach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Swoszowicach; tymczasowego nauczyciela, Jana Bronisława Zarudzkiego, w Zabłotcach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Zabłotcach; tymczasową nauczycielkę Helenę Kotlarską, w Tuchowie, rzeczywistą nauczycielką szkoły czteroklasowej mieszanej w Tuchowie.

Z Koła polskiego.

Po otwarciu posiedzenia Koła poselskiego polskiego w dniu 26 z. m., przewodniczący Jaworski przedłożył Kołu parę petycyj nadeszłych do Koła, a tyczących się rządowego projektu przeciwko pijaństwu, oraz mnóstwo petycyj, memoryałów i telegramów od Rad powiatowych i miejskich, Towarzystw rolniczych, Spółek gorzelnianych i t. d. przeciw rządowemu projektowi ustawy o opodatkowaniu wódki, nadeszłych do Koła lub do pojedynczych posłów. Wszystkie te pisma przekazało Koło swoim właściwym komisyom; petycye zaś z Bochni i Nowego Targu o założenie tam gimnazyów, przekazało swej komisyi szkolnej.

P. Niemczynowski, przedkładając petycyę Stowarzyszenia krawców lwowskich, uczynił wniosek: „Koło uchwali wybór komisyi z 5 członków dla zbadania wszystkich przesłanych petycyj od rękodzielników z naszego kraju, co do zmiany ustawy przemysłowej z r. 1883." Wniosek ten po krótkiej dyskusyi przyjęło Koło z poprawką Chrzanowskiego, aby przekazać go przemysłowej komisyi Koła z przybraniem p. Niemczynowskiego.

Przystąpiło Koło do roztrząsania spraw będących na porządku dziennym następnego posiedzenia Izby.

Sprawozdanie komisyi Izbowej o projekcie nowelli zawierającej przepisy co do ustanowienia i remuneracyi katechetów i nauczycieli religii z funduszu szkolnego. Sprawozdawca p. Czerkawski wniósł, aby Koło głosowało w tej sprawie za wnioskami większości komisyi orzekającemi, iż jeżeli szkoła ludowa składa się z trzech klas, obowiązkiem duszpasterzy jest nauczanie religii, lecz jeżeli w szkole jest klas więcej, to ma być ustanowiony katecheta lub nauczyciel religii, pobierający remuneracyę z funduszu szkolnego. Jednak postanowienie to wchodzi w życie za uchwałą odnośnego Sejmu. W rozprawach nad tym przedmiotem zabierali głos pp.: Ruczka, Chrzanowski, Bobrzyński, Gniewosz, Czartoryski, Smolka i sprawozdawca Czerkawski. Poczem Koło uchwaliło głosować za wspomnianemi wnioskami większości komisyi.

Następnie Koło uchwaliło głosować w Izbie za uznaniem za ważne wyborów pp. Struszkiewicza i Heinricha.

P. Lewakowski August przedstawiwszy, iż wskutek częstych przerw w ruchu na drogach żelaznych przez zaspy śnieżne, wiele miejscowości wzdłuż kolei transwersalnej nie otrzymuje po kilkanaście dni poczty, żądał, ażeby ten fakt podnieść na posiedzeniu komisyi budżetowej i upomnieć się o zaradzenie złemu. Po krótkiej dyskusyi Koło postanowiło, aby Przewodniczący Koła, przedłożywszy tę rzecz ministrowi handlu, żądał, by w razie przerw ruchu na drogach żelaznych, listy i przesyłki pocztowe w Galicyi przesyłane były pocztą wozową lub konną tak, jak się to dzieje w takich razach w innych krajach monarchii, oraz aby polscy członkowie komisyi budżetowej przy rozprawach nad działem poczt przedstawili, aby i w Galicyi rząd starał się o utrzymanie komunikacyi pocztowej w razie przerw w ruchu kolejowym, i zażądał, jeśli potrzeba, odpowiedniego na to funduszu.

P. Struszkiewicz zdał sprawę Kołu o przedwstępnej naradzie komisyi kolejowej co do wniosku, tyczącego się kolei żelaznej Karola Ludwika, a przedłożonego Kołu na poprzedniem posiedzeniu. Mianowicie komisya wniosła, aby Koło ją upoważniło do zażądania od ministra handlu wyjaśnień, co rząd zamyśla przedsiębrać, gdy w roku przyszłym ma państwo prawo wykupić na swoją własność drogę żelazną z Krakowa do Dębicy wraz z odnogami do Wieliczki i Niepołomic. Koło zgodziło się na to żądanie komisyi.

Po poufnej krótkiej dyskusyi załatwiono także wniosek p. Bartoszewskiego, postawiony na poprzedniem posiedzeniu, tyczący się taktycznego postępowania w sprawie opodatkowania wódki, zaś p. Chotkowski cofnął swój również na poprzedniem posiedzeniu przedłożony wniosek co do podwyższenia pensyi profesorów w seminaryach duchownych, gdyż wniosek ten został tymczasowo załatwiony dyskusyą w komisyi budżetowej i oświadczeniem ministra.

Po wyczerpaniu przedmiotów, postawionych na porządku dziennym obrad Koła, p. Lewakowski August poruszył sprawę wielokrotnie już w Kole i w Izbie przez posłów polskich popieraną, o powiększenie liczby sądów w Galicyi i wniósł, aby przy rozprawach w komisyi budżetowej nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości polscy członkowie komisyi upomnieli się o powiększenie sumy na sądownictwo w Galicyi w ten sposób: po pierwsze, by już w roku bieżącym można utworzyć i obsadzić posady prowadzących księgi gruntowe przy wszystkich tych sądach w Galicyi, w których księgi gruntowe są dla połowy miejscowości już założone; po drugie, aby sąd obwodowy w Jaśle już w r. b. mógł urzędowanie rozpocząć; po trzecie, aby kwota na dyurna w Galicyi przeznaczona, była większą o 15.000 złr.; prócz tego żądał, ażeby potem członkowie komisyi budżetowej postarali się, iżby komisya ta przyjęła i postawiła rezolucyę, wzywającą rząd do przedłożenia projektu ustawy, zniżającej należytości stemplowe od podań tabularnych, odnoszących się do realności włościańskich, t. j. będących przedmiotem ksiąg gruntowych przy sądach powiatowych. Nad wnioskami tymi rozpoczęły się rozprawy, w których zabierali głos pp.: Gniewosz, Madejski, Hausner; przedstawili oni, że pierwszy wniosek główny o powiększenie liczby sądów w Galicyi, kilkakrotnie przez posłów polskich stawiany i popierany, znalazł w części zadośćuczynienie, a popierają go dalej posłowie usilnie, lecz wniosków powyższych w komisyi budżetowej wnosić nie mogą, bo komisya skończyła już obrady nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości, przeto wnioski powyższe możnaby postawić wprost w Izbie, gdy roztrząsany będzie przez nią budżet ministerstwa sprawiedliwości, a nad wnioskiem drugim będą się zapewne w Kole toczyć obrady, gdy przyjdzie taka sama rezolucya, uchwalona przez Sejm na wniosek posła Lenartowicza, pod obrady Koła.

Następnie na wniosek Chrzanowskiego i Hausnera, Koło uchwaliło, aby postanowić, iżby projekt budżetu przychodził pod obrady Koła zaraz po przedłożeniu go przez Rząd Izbom, a nie dopiero wówczas, gdy go komisya budżetowa roztrząśnie; albowiem zmiany, któreby Koło pragnęło w budżecie poczynić, najłatwiej jest przeprowadzić, gdy budżet roztrząsa komisya budżetowa i wówczas polscy członkowie tej komisyi przedkładaliby jej te zmiany lub odnośne wnioski. Po roztrząśnięciu zaś budżetu przez komisyę budżetową bardzo trudno już zmienić jej wnioski przy uchwałach w Izbie. Koło przyjąwszy powyższy wniosek, postanowiło zaraz przystąpić do obrad nad budżetem ministerstwa rolnictwa, który ma roztrząsać komisya budżetowa w dniu następnym.

Wśród rozpraw nad budżetem ministerstwa rolnictwa, w których zabierali głos pp. Starzyński, Struszkiewicz, Rutowski, Hausner, Lewakowski Karol, Jaworski, Abrahamowicz, Chrzanowski, Lewicki, Orzechowski, Hompesch i Kopyciński, przedłożono następujące wnioski:

P. Starzyński wniósł uchwalenie następującej rezolucyi: „Wzywa się Rząd, ażeby ze względu na konieczność wydatniejszego subwencyonowania rolnictwa, zwłaszcza w kierunku chowu bydła, w preliminarzu budżetowym na r. 1889 wstawił kwotę przynajmniej o 50.000 złr. wyższą w pozycyę subwencye, aniżeli w roku obecnym.

P. Hompesch, aby ponowić rezolucyę w poprzednim roku uchwaloną, wzywającą rząd, by u-

---

Pan Wołodyjowski.

POWIEŚĆ

Henryka Sienkiewicza.

(90)

(Ciąg dalszy).

Za janczarami stali spahowie, za nimi regularne wojska baszów, a dalej pospolitacka chasa. Cały ten obóz od kilku miesięcy stał już pod Konstantynopolem, czekając, aż się potęga uzupełni przybywającemi z najdalszych stron tureckiego władztwa zastępami i aż słońce wiosenne, wyssawszy wilgoć z ziemi, ułatwi pochód do „Lechistanu."

Słońce zaś, jakoby także woli sułtana podległe, świeciło pogodnie. Od początku kwietnia do maja, zaledwie kilka razy dżdże ciepłe zrosiły Czukunczauryjskie błonie, zresztą nad namiotami sułtana zwieszał się błękitny Boży namiot bez chmurki. Blaski dzienne grały na białych płótnach, na bombiastych zawojach, na różnobarwnych kefijach, na ostrzach hełmów, chorągwi i dzirytów, zatapiając wszystko i obóz i namioty i ludzi i stada w morzu jasnego światła.

Wieczorem na pogodnem niebie połyskiwał nieprzesłonięty tumanem sierp księżyca i patronował cicho tym tysiącom, które pod jego znakiem ciągnęły na zdobywanie ziem coraz nowych; potem wybijał się coraz wyżej na niebo i bladł przy łunie ognisk. Lecz gdy one rozbłysły na całej niezmiernej przestrzeni, gdy piesi Arabowie z Damaszku i Alepu, zwani mianem massała-dżilarów, pozapalali zielone, czerwone, żółte i błękitne lampy wedle sułtańskich i wezyrskich namiotów, zdawać się mogło, że to szmat nieba upadł na ziemię i że to gwiazdy tak się mienią i migocą na błoniu.

Wzorowy ład i posłuch panowały wśród tych zastępów. Baszowie gięli się, jak trzcina pod wichrem, przed wolą sułtańską, przed nimi gięło się wojsko. Nie zbrakło spyży dla ludzi i stad. Wszystkiego dostarczano nad miarę, wszystkiego w porę.

We wzorowym również porządku przechodziły godziny ćwiczeń wojennych, godziny posiłku i modlitwy. W chwilach, gdy muezini poczęli wzywać z pobudowanych naprędce drewnianych wieżyczek na modlitwę, całe wojsko obracało się twarzą ku wschodowi, każdy rozścielał przed sobą skórę lub dywanik i całe wojsko padało, jak jeden człowiek, na kolana. Na widok zaś owego ładu i owych karbów rosły serca w tłumach i dusze napełniały się pewną nadzieją zwycięstwa.

Sułtan, przybywszy do obozu pod koniec kwietnia, nie odrazu w pochód wyruszył. Czekał przeszło miesiąc, żeby wody obeschły, tymczasem wojsko ćwiczył, do obozowego życia je wezwyczajał, rządził, posłów przyjmował i roki pod purpurowym baldachimem odprawiał. Cudna, jak sen, pierwsza małżonka, Kasseka, towarzyszyła mu na wyprawę, a z nią szedł również do rajskiego snu podobny dwór.

Złocony wóz wiózł panią pod namiotem z purpurowego tyftyku, za nim szły inne wozy i białe syryjskie wielbłądy, także purpurą kryte, juki niosące. Hurysy i bajadery śpiewały jej pieśni przez drogę. Słodkie tony cichych instrumentów odzywały się natychmiast, gdy zmęczona drogą przymykała jedwabiste zasłony swych oczu — i kołysały ją do snu. W czasie znoju dziennego powiewały nad nią wachlarze z piór strusich i pawich; wschodnie, bezcenne wonie płonęły w indyjskich czarach przed jej namiotami. Towarzyszyły jej wszystkie skarby, cuda i bogactwa, na jakie tylko Wschód i potęga sułtańska zdobyć się mogły.

Hurysy, bajadery, czarni rzezańce, służebne, do aniołów podobne pacholęta, syryjskie wielbłądy, konie z pustyń Arabii, słowem cały orszak połyskiwał od bisiorów, lam, złotogłowiów, lśnił się jak tęcza od dyamentów, rubinów, szmaragdów i szafirów. Padały przed nim na twarz narody, nie śmiąc spojrzeć w to oblicze, do którego jeden tylko padyszach miał prawo — i zdawał się ów orszak albo nadziemskiem widzeniem, albo rzeczywistością przez samego Allacha ze świata tych widzeń i sennej ułudy na ziemię przeniesioną.

Lecz słońce grzało coraz silniej, i nadeszły nareszcie dni znojne. Więc pewnego wieczora zaciągnięto chorągiew na wysoki maszt przed sułtańskim namiotem i wystrzał z działka zwiastował wojskom i ludom, iż pochód do Lechistanu się rozpoczyna.

Zahuczał wielki święty bęben, huknęły wszystkie inne, ozwały się przeraźliwemi głosami piszczałki, zawyli pobożni półnadzy derwisze, i rzeka ludzka ruszyła pod noc, dla uniknięcia słonecznego skwaru. Ale samo wojsko miało dopiero w kilka godzin po ogłoszeniu pierwszego hasła wyruszyć.

Najpierw poszedł tabor, poszli ci baszowie, którzy spyżę dla wojska obmyślali; poszły legie całe rzemieślników, którzy mieli rozpinać namioty; poszły stada, już to juczne, już na rzeź przeznaczone.

Pochód miał trwać sześć godzin i tej nocy i następnych, a zaś odbywać się w takim porządku, aby żołnierz, przyszedłszy na postój, zastawał zawsze posiłek i spoczynek zapewniony.

Gdy wreszcie nadszedł czas ruszyć i na wojsko, sułtan wyjechał na wzgórze, aby całą swą potęgę okiem objąć i widokiem jej się nacieszyć. Był z nim wezyr i ulemowie i młody kajmakan, Kara Mustafa, „wschodzące słońce wojny" i straż z kompanii „polachskiej" piechoty złożona.

Noc była pogodna i widna; księżyc świecił bardzo jasno, i mógłby sułtan objąć okiem wszystkie swe zastępy, gdyby nie to, że żadne oko ludzkie nie zdołałoby ich naraz ogarnąć, bo rozciągnąwszy się w pochodzie, choć idąc dość ciasno, kilka mil zajmowały.

Jednakże radował się w sercu, i przesuwając wonne ze sandałowego drzewa paciorki różańca, wznosił oczy swoje ku niebu w podzięce Allachowi, iż go panem tylu wojsk oraz tylu ludów uczynił.

Nagle, gdy już czoło taboru zasunęło się w dal prawie zupełnie, przerwał modlitwę i, zwróciwszy się do młodego kajmakana, Czarnego Mustafy, rzekł:

— Przepomniałem, kto to idzie w przedniej straży?

— Światłości rajska! — odrzekł na to Kara Mustafa — w przedniej straży idą Lipkowie i Czeremisy, a wiedzie ich twój pies, Azya, syn Tuchaj beya.

(Ciąg dalszy nastąpi).

stanowił rządową stacyę doświadczalną dla kultury torfowisk, oraz by uchwalić rezolucyę wzywającą ministerstwo rolnictwa, by więcej użyło środków celem podniesienia chowu koni w Galicyi.

P. Kopyciński postawił wniosek, by Koło poleciło swoim członkom komisyi budżetowej, aby upomnieli się o zrealizowanie rezolucyi sejmowej z r. 1888, domagającej się subwencyi państwa na szkołę ogrodniczą w Tarnowie.

P. Struszkiewicz postawił wniosek, by Koło oświadczyło się za żądaniem zaprowadzenia instytucyi nauczycieli wędrownych dla rolnictwa w Galicyi, i by członkowie komisyi budżetowej postulat ten wobec rządu podnieśli.

P. Rutowski postawił dwa wnioski, by członkowie komisyi budżetowej starali się o uzyskanie subwencyi na szkołę gorzelnianą w Dublanach, tudzież by starali się o uzyskanie subwencyi dla szkoły uprawy i wyprawy lnu w Gródku.

P. Abrahamowicz postawił nakoniec wniosek, by członkowie komisyi budżetowej starali się o uzyskanie subwencyi na podniesienie mleczarstwa.

Po zamknięciu rozpraw przystąpiono do głosowania, a Koło przyjęło z wymienionych wniosków: rezolucyę proponowaną przez p. Starzyńskiego, obie rezolucye wniesione przez p. Hompescha, wniosek Kopycińskiego i wniosek Rutowskiego o subwencyę dla szkoły gorzelnictwa w Dublanach; upadły zaś: wniosek Struszkiewicza o subwencyę dla nauczycieli wędrownych i wniosek Rutowskiego o subwencyę dla szkoły uprawy lnu w Gródku z powodu, że szkoła ta jest zamkniętą. Nakoniec Koło uchwaliło, aby przy żądaniu większej subwencyi na chów bydła przedstawić także potrzebę subwencyi na podniesienie mleczarstwa i serkarstwa.

Rozmaitości Polityczne.

Uwagi *Moniteur de Rome* o liście z Warszawy do *Corresp. de l'Est*, pod tytułem:

Rosya i Watykan.

„Wiadomość o układach rozpoczętych między Watykanem a Rosyą, zajmuje żywo opinię publiczną w całej Europie. Przytoczyliśmy już świadectwa niepodejrzane. Dziś *Corresp. de l'Est* ogłasza, jak zapewnia list z Warszawy, raczej nieprzychylny porozumieniu. Ma list ten wyrażać „zdanie osobistości najbardziej wpływowych w Królestwie Polskiem.“ Pozostaje do zbadania, ile są uzasadnione i prawdziwe twierdzenia dziennika, raczej wolnomyślnego, niż katolickiego. Niemniej przecież poczytujemy za stosowne, powtórzyć poniżej ów dokument, bo jeżeli nasze zastrzeżenia są uzasadnione, możnaby twierdzić, że tym większy miałaby interes Rosya w przyjęciu układu na podstawie rzymskich propozycyj.“

W sprawie układów między Watykanem a gabinetem petersburgskim piszą do *N. fr. Presse*:

Układy, które zawiązał rząd rosyjski, aby w porozumieniu z Watykanem uregulować kwestyę kościelną w Polsce, toczą się bardzo wolnym krokiem. Dano wprawdzie z Petersburga najbardziej stanowcze zapewnienia, że do tej sprawy przystępują na seryo i z zamiarem ustępstw, w Watykanie atoli nauczeni doświadczeniem, wiedzą, co są warte rosyjskie obietnice i okazują się bardzo chłodni i niedowierzający. Żeby w dzisiejszem położeniu bardzo dogadzało carowi, aby mógł dać katolickim poddanym dowód swej łagodności i pojednawczości, to się łatwo rozumie, ale łatwo także przypuścić, że gdy raz troska o najbliższą przyszłość zniknie, powróci Aleksander III do swej ulubionej idei, a rosyjscy żołnierze rozpoczną na nowo swoje zbrojne apostolstwo. Zupełny traktat nie usunąłby tego niebezpieczeństwa, gdyż traktaty tak długo ważą, jak długo są potrzebne, a Rosya, jak mówił jeden z prałatów sekretaryatu stanu, okazała już nieraz Kościołowi, jak można, nie łamiąc nawet traktatu, obejść takowy. Nadzieje przeto Watykanu nie są zbyt rozbudzone, a Monsignor Galimberti, który w tej sprawie porozumiewał się w Wiedniu z ks. Łabanowem nie wystawi się na żaden zarzut, jeśli jego doświadczona sztuka dyplomatyczna, nie odniesie tym razem rezultatu. Byłby to w najlepszym razie tylko rezultat pozorny.

Corr. de l'Est zamieszcza następujący godny uwagi list z Berlina z d. 28 lutego:

Wiedziano tu z góry, że gabinety wiedeński, londyński i rzymski wachać się będą w przystąpieniu do kroków Rosyi. Miano o tem pełną świadomość, zanim jeszcze propozycya urzędownie była sformułowaną. Gdy *Nordd. Allg. Ztg* otrzymała polecenie oświadczyć, że Niemcy nie znajdują nigdzie w traktacie berlińskim potrzeby jednomyślnego działania ze strony wielkich mocarstw, Rosya uczyniła już pierwszy krok. Inicyatywa jej była już faktem dokonanym, historyą wczorajszą. Lecz ani tu (coby się zdawać mogło dziwniejszem), ani w Petersburgu nie uważano, niejednomyślności pod tym względem za *fiasco*. Przewidziano z góry, że mocarstwa nie porozumieją się od razu. Oczekiwano innemi słowy, tego, co się stało. Lecz powiedziono sobie i mówią sobie jeszcze, że to co się nie powiodło dziś, może się powieść jutro, a przedewszystkiem miano też na oku postawę gabinetu wiedeńskiego. Ztąd wynika, że wstrzymanie się pewnych mocarstw nie uważano za krok nieprzyjazny. Sposób w jaki rzeczy się rozwinęły, był bezwątpienia niespodzianką. Rosya nie spodziewała się, aby propozycyę jej spotkało *fiasco* w Londynie, Wiedniu i Rzymie, nie omieszkała ona przedstawić ją sułtanowi z przyzwoleniem Niemiec i Francyi. Żądała ona od zwierzchnika Bułgaryi, aby wystąpił przeciw księciu Ferdynandowi. Lecz ostatecznie nietrudno odgadnąć przyczynę owej pozornej obojętności wobec nieudania się kroku doradzanego przez księcia Bismarka, do którego jednak sprzymierzeńcy Niemiec odmówili przystąpienia.

Nie jest jeszcze obecnie bynajmniej pewnem, czy Austro-Węgry, Anglia i Włochy nie przyłączą się do akcyi dyplomatycznej, zainicyowanej w Konstantynopolu. Książę Bismark interesowany jest w tej sprawie z podwójnego względu: jako podpisany na traktacie berlińskim i jako przyjazny pośrednik między innemi mocarstwami. W pierwszym swym charakterze ma on tylko interes podrzędny w sprawach bułgarskich, lecz jako przyjazny mekler, usiłuje on szczerze doprowadzić do porozumienia, któreby przeszkodziło mocarstwom uciekać się do siły zbrojnej. Otóż właśnie ten podwójny charakter księcia Bismarka jest głównym żywiołem obecnej sytuacyi. Jako podpisany na traktacie berlińskim idzie on zgodnie z Rosyą, o ile mu na to dozwala tekst traktatu. Jako pośrednik i życzliwy ajent stara on się doprowadzić gabinet petersburski do rozszerzenia swoich propozycyj i rozszerzyć je przynajmniej o tyle, aby się można porozumieć z góry co do prowizorycznego stanu rzeczy, jakiby zaprowadzić należało w Bułgaryi po odjeździe ks. Ferdynanda. — Gdyby więc rzeczy doszły do tego, możnaby liczyć, jak się spodziewają, na przyzwolenie Austro-Węgier, Anglii i Rosyi. Co Rosya wymyśli, aby rozszerzyć w ten sposób doniosłość swoich propozycyj, czy prowizoryum polegać będzie na wysłaniu komisarza rosyjskiego, komisarza tureckiego, lub na ustanowieniu komisyi międzynarodowej, jest to rzeczą dalszych układów.

Lecz w rzeczywistości istnieje w tej chwili nieustanna wymiana porozumień między Berlinem i Petersburgiem z jednej, a między Berlinem i Wiedniem z drugiej strony.

Starają się złagodzić różnice, usiłują uwzględnić zarzuty ze strony Austro-Węgier, usuwając je przynajmniej w części. Rosya mianowicie przywiązuje wielką wagą do tego, aby wszystkie mocarstwa przystąpiły do akcyi dyplomatycznej, jaką rozpoczęła w Konstantynopolu, tem bardziej, iż jest całkiem przekonaną, że sułtan nie stawi żadnego oporu jednomyślnej woli Europy. Obecnie atoli może on się powoływać na fakt, że mocarstwa nie są zgodne co do tego, co ma czynić jako zwierzchnik Bułgaryi. Z Berlina dano jeszcze do zrozumienia padyszachowi, iż powinien wystąpić przeciw ks. Ferdynandowi, jeżeli urzędownie będzie o to proszonym, i że w razie przeciwnym, stałby się winnym pewnego *déni de justice*. W Petersburgu przemawiają umiarkowaniej, gdyż chcianoby to raz rezultatem zakończyć. Lecz że książę Ferdynand będzie bezsilnym, aby się utrzymać w Zofii w chwili, gdy cała Europa oświadczy się przeciw niemu, nikt wątpić o tem nie może, ani w Petersburgu, ani w Berlinie. Rosya nie będzie się więc wahać, aby otrzymać to opuszczenie ks. Ferdynanda przez całą Europę, nowe uczynić koncesye co do prowizoryum, jakie nastąpi po odjeździe księcia. Te nowe koncesye okażą się albo w formie propozycyi dodatkowej, lub przez dodatek do dawnych propozycyj.

Panuje tu zupełne przekonanie, że krok taki musi nieuchronnie doprowadzić do zamierzonego celu. Z obojętnością przeto zapatrują się na stan rzeczy obecny. Załatwienie wojenne zdaje się być całkiem wykluczonem, a powody do tego są tem większe, że w końcu koncentracye wojsk na granicy zostały z dwóch stron zmniejszone do *minimum*. Może zapewne jeszcze zostanie pewna niechęć bądźto w Rosyi, bądź w Austryi, lecz ostatecznie bić się nie będą. Ułożą się nawet wtedy, gdyby Bułgarzy chcieli protestować przeciw interdyktowi, rzuconemu na księcia, którego wybrali. Daleko mniej mają oni, jak tu mówią, do stracenia, zrzekając się ks. Ferdynanda Koburgskiego, niżby zyskać mogli, gdyby Rosya była zmuszoną stać na polu traktatów.

Konstantynopol 25 lutego. (List *Corresp. de l'Est*). Dzień dzisiejszy jest jednym z tych, które się zamącą w historyi sporu bałkańskiego. Po południu udał się p. Nelidow do Porty, aby oddać notę swego rządu, która jest o ile tylko można umiarkowaną. Rosya żąda tylko od Porty, lub raczej od sułtana, aby oświadczył wprost, że obecność ks. Ferdynanda Koburskiego w Zofii jest nielegalną i przeciwną traktatowi berlińskiemu. Instrukcye przysłane p. Nelidowowi są zupełnie spokojne i pojednawcze. P. Giers rzekł mu: „Nie groź Pan ani Porcie, ani księciu, ani Bułgarom. Nie czyń Pan najmniejszej nawet aluzyi do środków przymusowych i nie żądaj od rządu cesarskiego żadnego środka w tym rodzaju.

Ogranicz się Pan na żądaniu, czego nie mogą nam odmówić, wywiedzenia się o autentycznem oświadczeniu, pochodzącem od monarchy bułgarskiego, któreby orzekało, że pobyt księcia w Bułgaryi jest przeciwny traktatowi bułgarskiemu.“

Zgodzono się na to, że p. Nelidow uda się naprzód do w. Wezyra, z którym znajdował się minister spraw zagranicznych. Gdy ztamtąd wyszedł, p. Radowitz stosownie do instrukcyi otrzymanej z Berlina, wszedł z kolei, aby powiedzieć, że popiera szczerze i otwarcie żądania Rosyi.

Dziś rano o godzinie $11\frac{1}{2}$ p. Radowitz był w ambasadzie rosyjskiej, aby się porozumieć z p. Nelidowem. P. Montebello, reprezentant rzeczypospolitej francuskiej, wszedł następnie, aby złożyć identyczną deklaracyę, może tylko trochę więcej akcentowaną. Baron Blanc oświadczył kilku swoim kolegom, że jest również upoważnionym popierać żądania rosyjskie. Jedynie uczynić musi zastrzeżenie mniej więcej w tych słowach: „Nie należymy do rzędu tych, którzy mniemają, że wybór księcia był nielegalny, uważamy przeciwnie wybór ten za całkiem poprawny i regularny. Jedynie obecność księcia w Zofii, która nie została zatwierdzoną ani przez sułtana, ani przez mocarstwa, jest nieregularną i nielegalną.“

„Jestto wszystko, co możemy uznać i przyznać, lecz czynimy to bez trudności w interesie pokoju.“

Sir William Withe przemówi, według wszelkiego prawdopodobieństwa, w sposób wymijający i dwuznaczny a to dlatego: Równie jak Włochy, gabinet londyński uważa, że wybór ks. Ferdynanda odbył się w warunkach przewidzianych traktatem berlińskim. Sądzić on przeto może, że sytuacya księcia nie jest regularną, lecz mało jest prawdopodobnem, aby się zdecydował przyznać to otwarcie. Oto według informacyj moich, co miało zajść świeżo między lordem Salisburym, a ambasadorem angielskim w Pera. Jak tylko dowiedział się o propozycyach rosyjskich lord Salisbury, zatelegrafował ich treść do Sir Williama, zawiadamiając go równocześnie, że zażądał czasu do namysłu, zanim odpowie. We dwa dni później lord Salisbury telegrafował do Sir Williama, donosząc mu, że się widział z ambasadorem rosyjskim w Londynie i rzekł mu co następuje: „Zanim przystąpię do kroków rządu carskiego w Konstantynopolu, chciałbym wiedzieć w sposób dokładniejszy dalsze zamiary Rosyi. Jeżeli jak wolno jest przewidywać, deklaracya platoniczna, zażądana od sułtana pozostanie bezskuteczną, jeżeli Bułgarzy jej nie usłuchają i oświadczą, że zamierzają zatrzymać swego księcia, co Rosya wtedy uczyni? Jakie zaproponuje środki przymusowe? Słowem, jaką zamierza dać sankcyę deklaracyi sultana, popartą przez większość lub jednomyślność mocarstw.“ Taki jest dokładnie porządek myśli, wyrażonych w depeszach lorda Salisburego do sir Williama Withe, co upoważnia do mniemania, że ambasador angielski, gdyby nawet popierał żądania Rosyi, uczyni to nie bez zastrzeżeń rozległych i jasno sformułowanych. W ambasadzie rosyjskiej przeciwnie zdają się wierzyć, że deklaracya sułtana poparta przez Europę otworzy oczy Bułgarom, i że zastosują się do traktatu berlińskiego.

Prawitielstwiennyj wiestnik zamieszcza sprawozdanie św. synodu, w którem czytamy: „Zupełnemu powodzeniu sprawy prawosławia w guberniach lubelskiej i siedleckiej stają na przeszkodzie targi i jarmarki, odbywające się w prawosławne dni świąteczne oraz obchodzenie świąt katolickich według nowego stylu, o dwanaście dni wcześniej od prawosławnych, wskutek czego święta prawosławne, idące po nich, tracą dla pospolitego ludu znaczenie. Szczególniej zaś demoralizacyę wśród ludności krzewią tak zwane śluby krakowskie, pozostawianie dzieci bez chrztu u księdza prawosławnego, lub też chrzczenie ich tajemne u księży katolickich i grzebanie zmarłych bez obrzędów kościelnych. Co się zaś tyczy stosunku ludności rzymsko-katolickiej do prawosławia, to, podług raportów arcybiskupich, katolicy w wielu wypadkach odwiedzają cerkwie prawosławne i nieraz zwracają się do duchowieństwa prawosławnego; lecz duchowieństwo katolickie trzyma się wobec duchowieństwa prawosławnego zdala i z uporem prowadzi propagandę katolicyzmu. Szczególniej szkodliwie zachowuje się duchowieństwo katolickie wobec unitów, przyłączonych około 1860 roku, wypełniając u nich posługi chrześciańskie. Osoby, popierane przez nich, nieraz zwracają się do władz o zachowanie ich w katolicyzmie.

Najsilniejsza propaganda odbywa się w dyecezyi podolskiej, a szczególniej na zachodniej jej granicy. To, co odbywało się tutaj skrycie, zaczyna odbywać się jawnie. Duchowieństwo katolickie działa różnemi sposobami, najczęściej nielegalnemi, aby tylko nakłaniać prawosławnych do katolicyzmu; rozsiewa tedy nieuzasadnione pogłoski, rozbudza niemożebne do spełnienia nadzieje, zabrania katolikom zawierać małżeństw z prawosławnymi, skutkiem czego liczba opornych nie zmniejsza się.“

Następnie sprawozdanie podaje wiadomość o działalności bractw prawosławnych w dyecezyi chełmsko-warszawskiej. Bractwa te wydawały broszury, kalendarze, podręczniki historyczne i modlitewniki, rozprzestrzeniając je wraz z medalikami, krzyżykami i obrazkami bezpłatnie pomiędzy ludnością. Niektórych broszur rozdano do 10,000 egzemplarzy. Z prac naukowych bractwo zamojskie rozpoczęło wydawnictwo *Rusi zabuskiej* Krzyżanowskiego i *Pomników russkich starożytności w Zamościu* Budiłowicza.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 1 marca.

— **Magistrat** postanowił porozumieć się z zarządem kościoła Najśw. Panny Maryi co do wprowadzenia potrzebnej bardzo zmiany, mianowicie, aby pewne drzwi kościoła przeznaczyć wyłącznie do wchodu dla pobożnych — inne zaś raz na zawsze do wychodzenia z kościoła. Zarządzenie to jest bardzo potrzebnem i zrozumie jego ważność każdy, komu przyszło wychodzić z kościoła wśród niesłychanego tłoku. Broń Boże fałszywego alarmu — katastrofa byłaby wielką.

— **Z kolei Karola Ludwika** donoszą, że zaspy śnieżne między Rawą ruską i Sokalem usunięto i że z d. 29 lutego został ruch pociągów na całej linii Jarosławsko-Sokalskiej otwartym.

Z wyjątkiem więc tego ograniczenia, że na przestrzeni Lwów-Podwołoczyska pociągi nocne Nr. 9 i 10, a między Krasnem i Brodami pociągi Nr. 109 i 110 jeszcze i nadal kursować nie będą, odbywać się będzie od 29 lutego ruch pociągów na wszystkich innych liniach tejże kolei według rozkładu jazdy.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

P. radca Chęciński na ostatniem posiedzeniu komisyi wodociągowej oświadczył, iż przedmieszczanie nie czują potrzeby i nie chcą wodociągów. Zdanie p. Chęcińskiego może i musi być uważane, jako wyłącznie jego osobiste — gdzie bowiem najrychlej dobrej i zdrowej wody potrzeba, to na przedmieściach. Woda, choćby w sąsiedztwie realności p. Chęcińskiego, jest taką, iż pić jej stanowczo nie można, studnie bowiem od niepamiętnych czasów nieczyszczone, a gnijące cembrzyny dodają wodzie odrażającego zapachu. Dlatego właśnie nikt z ludzi dbających o własne zdrowie, tej wody używać nie może i to jest klęską przedmieść we wszystkich częściach miasta, to powodem chorób, to plagą mieszkańców, którzy na ten fatalny stan żadnego środka nie mają. Przedmieszczanie właśnie najgoręcej pragną wodociągów i oni są najbardziej wdzięczni p. Domańskiemu, że pragnie dostarczyć źródlanej wody miastu. Jeżeli p. Chęciński obawia się kosztów dla właścicieli realności, to jest w błędzie, boć przecie każdy z konsumentów będzie wodę płacił, więc dla właścicieli realności będą wodociągi ulgą, nie ciężarem, a na przedmieścia wtedy garnąć się będą korzystniejsi dla właścicieli domów mieszkańcy. *Przedmieszczanin.*

— **Z pierwszą wiosną** budownictwo miejskie ma przeprowadzić chodnik kamienny od rogatki Rakowickiej do cmentarza, tak aby już zupełnie suchą nogą przejść można całą drogę ze śródmieścia na cmentarz. Ścieżka będzie z tego samego kamienia, jaki jest wzdłuż muru ogrodu strzeleckiego przy ul. Rakowickiej. Ponieważ każdej chwili oczekiwaną jest decyzya ministerstwa co do budowy „Schroniska ks. Lubomirskiego,“ należałoby pomyśleć o położeniu chodnika wzdłuż prawej strony ul. Rakowickiej, gdyż bruk pod ogrodem wcale nie wystarcza, a dalej o wytyczeniu ulicy przez Radę m. wskazanej za rogatką wzdłuż wału akcyzowego. Sprawą tą zajmie się zapewne odpowiednia komisya, bo zasługuje na to dzielnica, która obok Kleparzu ma najwyższe i najzdrowsze położenie, tudzież doskonałą wodę.

— **Przedstawienie amatorskie**, które się miało odbyć w marcu na rzecz „Domu narodowego“ i „Macierzy szkolnej“ dla księstwa Cieszyńskiego, zostało odłożone na czas po świętach Wielkiej Nocy z powodu krótkości czasu do dostatecznego przygotowania.

— **Komitet wieczoru Z. Krasińskiego** przesyła nam następujące pismo:

Czujemy się w obowiązku złożyć publiczne podziękowanie wszystkim, którzy współudziałem swoim wieczór na cześć Krasińskiego uświetnili i w ten sposób dać chociaż słaby wyraz wdzięczności, jaką dla nich żywimy.

W pierwszym więc rzędzie pannie J. Iwanowskiej i p. R. Żelazowskiemu, którzy nie wahali się ponieść trudów podróży, gdyż utalentowana pianistka z Warszawy, znakomity zaś artysta ze Lwowa umyślnie na wieczór ten przybyli; pannie R. Andrzejkowiczównie, p. dyrektorowi Żeleńskiemu, Dr Fr. Bylickiemu i kapelmistrzowi Hockowi za tę gotowość, z jaką ofiarowali współudział i talenta swoje złożyli na ołtarzu hołdu składanego pamięci nieśmiertelnego mistrza.

A że żywe obrazy tworzyły świetną część uroczystości i tak się ogólnie podobały, zasługą to jest znakomitych artystów, a ich autorów. Składamy więc serdeczne podziękowanie p. Stachiewiczowi za kompozycyę i układ prześlicznej „Apoteozy,“ a p. Lubiczowi za dzielną w urządzeniu jej pomoc; p. A. Strażyńskiemu za wspaniałe „Widzenie,“ i za to, że, chociaż w ostatniej chwili proszony, podjął się przecie ciężkiego zadania, jakie przedstawiała kompozycya obrazu składającego się z tylu osób, i pomimo wielu trudności, z zadania tego tak świetnie się wywiązał. Pani Zalewskiej, pannie Kłosowskiej i p. Rygierowi za życzliwość i łaskawy współudział w żywych obrazach również serdecznie dziękujemy. Dyrekcyi gazowni miejskiej za zniżenie ceny gazu, a p. Tenglerowi za bezinteresowne udzielenie kwiatów do ubrania sceny, należą się od nas niemniej szczere wyrazy podziękowania. Raz więc jeszcze wszystkim wyżej wymienionym i tym, którzy w jakikolwiekbądź sposób przyczynili się do uświetnienia uroczystości składamy najszczersze, najserdeczniejsze podziękowanie i zapewnienie, że w sercach na zawsze zachowamy dla nich uczucie wdzięczności.

Komitet urządzający wieczór na cześć nieśmiertelnej pamięci Zygmunta Krasińskiego.

— **Namiestnictwo przedłużyło do końca 1888 r.** pozwolenie udzielone P. Magdalenie Borowskiej, przełożonej zgromadzenia PP. Felicyanek w Krakowie, do zbierania w całym kraju składek na rzecz zakładu ubogich kalek na Blichu w Krakowie, pod warunkiem, że zbieraniem składek trudnić się będą osoby, upoważnione do tego przez przełożoną i zaopatrzone w certyfikaty podpisane przez Dyrekcyę policyi.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Czerniatyn, w powiecie horodeńskim, na budowę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Wczoraj wieczorem** przejechały przez Szczakowę w podróży do Petersburga, córki księcia Czarnogórskiego, Milica i Anastazya. Do Granicy przybyły księżniczki w zwyczajnym wagonie pierwszej klasy, a w Granicy oczekiwał je wagon salonowy, którym się udały w dalszą podróż.

— **X. Józef Chowaniec**, proboszcz w Tyńcu, zmarł d. 28 b. m., przeżywszy lat 71.

— **Tarnów** 22 lutego. X. Tomasz Kolasiński, obecnie proboszcz w Oświęcimiu, od r. 1853 do r. 1863 był w Tarnowie wikaryuszem, w którym to czasie X. Michał Król, proboszcz i infułat, zarządzał parafią tarnowską i kościołem katedralnym. Wspomniony pleban, jako kleryk i wikary, od swego przełożonego, szczególnie podczas choroby na oczy, wielkiej doznawał troskliwości i opieki. Z wdzięczności ku swemu dobrodziejowi zrobił w r. 1881 wieczystą fundacyę, wskutek której corocznie d. 10 grudnia przed ołtarzem uprzywilejowanym w kościele katedralnym w Tarnowie odprawia się msza św. żałobna. Widać, że fundator zrozumiał dobrze słowa cierpiącego Joba: „Zmiłujcie się, zmiłujcie się nade mną przynajmniej wy przyjaciele moi.“

— **Mieczysław Bobrownicki**, właściciel dóbr w Pilznieńskim powiecie, długoletni członek Rady powiatowej pilznieńskiej, znany filantrop ludu, wielce poważany obywatel, zmarł 28go z. m. w zakładzie hydropatycznym w Enzersdorf pod Wiedniem. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek w Dobrkowie, dokąd zwłoki sprowadzone zostaną.

— **Komitet Wystawy cesarzowej Maryi Teresy**, która ma być otwartą w Wiedniu 9 kwietnia, a zamkniętą 31 maja r. b., wzywa wszystkich, którzyby posiadali jakiebądź pamiątki z epoki owej wielkiej Monarchini, aby raczyli zbogacić niemi ową Wystawę, która ma zadanie przedstawić w jednym obrazie wszystko, cokolwiek owe czasy przypomina równie pod względem sztuki, jak przedmiotów posiadających rzeczywistą lub pamiątkową wartość. Przesyłki winny być adresowane do Biura Wystawy w c. k. austryackiem Muzeum dla sztuki i przemysłu (1 Stubenring 5).

Wiadomości policyjne. Inspektor policyjny Tychy wyśledził i przyaresztował d. 29 lutego r. b. Teofila Domagałę, lat 25 liczącego, rodem z Ryczowa, obecnie służącego u p. nadporucznika K. przy ulicy Garncarskiej, który to Domagała d. 24 lutego o godzinie 10 wieczorem otworzył wytrychem pracownię p. Wojciecha Kossaka, malarza i nadporucznika I pułku ułanów, pod L. 6 przy placu Latarnia, skradł temuż nader wiele cennych przyborów malarskich, starożytności i innych rzeczy, a wyniósłszy je z owej pracowni, ukrył je potem w sianie na strychu realności L. 7 przy ulicy Garncarskiej. Domagała służył dawniej za lokaja u p. Kossaka, i obecnie, jak się okazało, dopuścił się już także kradzieży na szkodę swego obecnego służbodawcy p. K. Rzeczy skradzione odebrano i poszkodowanemu zwrócono, przyczem kilku handelesów pociągnięto do sądowej odpowiedzialności. Od Domagały odebrano oprócz innych rzeczy i zegarek srebrny 2 kopertowy niewiadomego właściciela.

Aresztowano: Wiktoryę Rzącę, 25 lat liczącą, z Dulombki, za kradzież rzeczy na szkodę p. Józefa Solarczyka i zbiegnięcie od niego ze służby; Drobnego Józefa, z Osielca, Kurzydło Wojciecha, z Michalczowy, Szatkowskiego Stanisława, z Krakowa, za kradzież kilkudziesięciu butelek wina z piwnicy p. Józefa Rappaporta pod L. 29 przy ulicy Grodzkiej; Surmę Adama, ze Słomki, za podejrzenie kradzieży poduszki z ganku realności pod L. 5 przy ul. Józefa; Sokołowskiego Szymona, z Krakowa, za kradzież siekiery; Bobka Józefa, z Swoszowic, za kradzież wózka.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 3go: Na dochód Pauliny Wojnowskiej po raz pierwszy: *Ptaki niebieskie*, komedya w 4 aktach, Zygmunta Przybylskiego.

— Dnia 29go lutego pochmurno; term. od —12·0 doszedł do —5·8 C. Barometr z małym ruchem; o g. 7ej rano d. 1go marca stan jego był 748·3 millim., term. —14·6 C.— Wiatr wschodni.

— W piątek d. 2 marca: śś. Heleny ces. i Amalii p.

Ruch umysłowy i artystyczny.

(*ch*) **Odczyt** prof. X. M. Morawskiego zgromadził wczoraj w sali ratuszowej liczną i doborową publiczność. Szanowny prelegent mówił o „Spowiedzi hr. L. Tołstoja,“ stawiając ten utwór bardzo wysoko w literaturze powszechnej. W dziedzinie nader rozległej pamiętników, wspomnień osobistych i wyznań, dwa tylko wyznania wyróżniają się, zdaniem prelegenta, jako najświetniejsze płody ducha ludzkiego, t. j. „Konfessya św. Augustyna“ i Spowiedź Leona Tołstoja.“ Tołstoj w wyznaniach swych odpowiada zupełnie wymaganiom, które ma się zwykle wobec zwierzeń osobistych. Odsłania duszę wielką, zajętą najwyższemi zagadnieniami, ma styl jędrny, wzruszający w swej prostocie i szczerości; wreszcie mówi prawdę nagą, bez strojenia się w draperye nadzwyczajności i sztucznej skromności.

X. Morawski, idąc krok za krokiem śladem wyznań wielkiego pisarza, skreślił nam wzruszającą tragedyę myśli ludzkiej, dążącej do uchwycenia celu życia, do odsłonięcia zagadki stworzenia. Tołstoj w 18-tym roku życia stracił zupełnie wiarę, w której go wychowano. Wpadłszy w wir wielko-miejski zasmakował w literaturze, nie w przekonaniu, że służy przezto społeczeństwu swemu, ale uważając tak jak drudzy ten sposób pracy za najodpowiedniejszy dla wyrobienia sobie sławy i zgromadzenia grosza. Wróciwszy z kampanii krymskiej, wzbogacony doświadczeniem ludzi i życia, począł pisać utwory znakomicie odtwarzające świat zewnętrzny, ale pozbawione istotnej prawdy głębszej. Sam wyznaje, że pisał wiele rzeczy na wiatr, nie wierząc sam temu, co pisał. Zwolna ta hypokryzya u siebie i drugich zaczęła go nużyć, drażnić i odstręczać od zepsutego świata miejskiego. Wrócił na wieś, ożenił się i w dobrach dziedzicznych Jasnej Polanie przeżył rzeczywiście kilka lat jasnych i szczęśliwych. Ale niezwykły ten duch nie zaznał szczęścia zupełnego na łonie rodziny. Trawiło go ciągle pytanie, na co wszystkie jego prace się zdały, po co oświata ludu, po co szczęście rodzinne, ku czemu dąży całe jego życie i co po nim rzeczywiście zostanie. Już w przystępie rozpaczy, nie umiejąc odpowiedzieć na szereg zagadek, jakie życie stawia, chciał położyć kres męczarniom duchowym i odebrać sobie życie, kiedy spróbował jeszcze jednego ratunku: zżył się zupełnie z ludem, spełniał najtwardsze roboty: orał, kosił, hartował ciało nadzwyczajnie, a równocześnie w cerkwi równo z ludem padał na twarz przed ikonami i naiwną prostaczą wiarę chciał gwałtem wtłoczyć do piersi przesiąkłej zwątpieniem. Daremny trud! Rozum nakazywał mu odrzucić ten lub ów dogmat i po trzechletnich zapasach i szamotaniu się wewnętrznem wyszedł z rozczarowaniem zupełnem dla cerkwi prawosławnej. Odtąd już umysł jego zajęty był jedną tylko myślą: Stworzeniem nowego kościoła, zgodnego z duchem ludu i czasu dzisiejszego. „Spowiedź Tołstoja“ kończy się rozpaczliwym jękiem duszy, która w ciągłej pogoni za Prawdą Najwyższą nie zdołała przebić opony zwątpienia. A przecież, jak pięknie zauważył prelegent, ta sama potrzeba ciągłego poszukiwania i dociekania Prawdy, powinna była być najsilniejszym dla Tołstoja dowodem, że żywot ziemski może mieć tylko wtedy sens, jeśli go się pojmie jako próbę i wstęp do innego, nieskończonego. Tołstoj w poszukiwaniach swych jeszcze nie ustał. Trudno z góry przesądzać, ale co, zdaniem prelegenta, utrudnia Tołstojowi dojście do jedynej i istotnej Prawdy, to ta okoliczność, że z spokojnego, wytrawnego myśliciela, stał się teraz apostołem sekty. Jakim zaś jest los sekt przeróżnych, dowodzi historya chrześciaństwa. Jak puste, zimne grobowce stoją one w dziejach cywilizacyi chrześciańskiej obok szlaku jedynego ciągle ku jedynej prawdzie postępującego Kościoła.

Oto króciutki szkic pięknego, pełnego głębokich spostrzeżeń odczytu, który w najwyższym stopniu zainteresował słuchaczów. Prawdziwa wdzięczność należy się Szan. prelegentowi, że zaznajomił ogół nasz z postacią tak oryginalną i ze wszech miar niepospolitą, jaką jest autor „Kareniny“ i „Wojny i Pokoju.“

Z Teatru. W sobotę na benefis p. Wojnowskiej ujrzymy po raz pierwszy najnowszą cztero-aktową komedyę Zygmunta Przybylskiego p. t.: *Niebieskie ptaki*, w której biorą udział pierwszorzędne siły naszej sceny. Utwór cały ma być sympatyczny i z talentem napisany. W niedzielę po południu odegrane będą wesołe jednoaktówki jak: *Awantura przy ulicy Floryańskiej*, *Broń niewieścia*, *Kominiarz i młynarz* i *Zyd w beczce*; wieczorem po raz drugi: *Niebieskie ptaki*. P. Zygmunt Przybylski przybędzie z Warszawy do Krakowa w sobotę rano na przedstawienie swej komedyi.

Na przedstawienie „czwartkowe“ przyjmuje kasa teatralna zamówienia na abonament. Z nowości ukażą się wkrótce: *Na ojcowiznie*, *L'Abbe Constantin*, *Durand i Durand*, *Myszka*, *Wesele rezerwisty*, *Kara Boża*.

(*M. S.*) **Poszukiwania Archeologiczne.** Niezmordowany Henryk Schliemann po dokonaniu ostatnich odkryć w Tyriusie, które tak nowe światło oświaty na heroiczną epokę życia greckiego i poruszyły na nowo kwestyę stosunku wpływów fenickich do pierwotnej greckiej kultury, skończył w roku zeszłym poszukiwania swe na wyspie Corige, dawnej Cyterei. Na tej nagiej prawie dzisiaj i skalistej wyspie, sterczącej z fal morskich na południu Peloponezu, znajdowała się jedna z najstarszych świątyń Afrodycie poświęcona, której kult się ściśle z wpływami fenickiemi wiązał. Po poszukiwaniach dawniejszych archeologów francuskich, które nie wydały żadnych rezultatów, odkryte zostały w dzisiejszym greckim kościółku dochowane dobrze resztki pierwotnej świątyni, z całą kolumnadą, ukrytą w części między nowemi ścianami i z fragmentami architektonicznemi, mającemi pewną wartość dla historyi architektury greckiej. Świątynia ta jednakże nie odznaczała się tem artystycznem wykończeniem, jakiego spodziewać się można było po miejscowości tak sławnej i gdzie wedle mythu z piany morskiej miała się narodzić bogini miłości. W dalszym ciągu tych badań postanowił Schliemann razem z prof. Virchowem rozpocząć badania nad ujściem Nilu i w okolicach Aleksandryi, gdzie obaj roku bieżącego mają się udać dla rozpoczęcia wykopalisk na większą skalę i odszukania śladu tak fenickich, jak greckich stosunków ze starożytnym Egiptem.

Teatr.

Trzecie przedstawienie kompanii ruskiej pod dyrekcyą Baczyńskiego.

Entrepryza teatru naszego odstąpiła bezinteresownie sali teatralnej na korzyść artystów ruskich. Widzów zebrało się mało co więcej, jak na drugie widowisko, a szkoda, bo rzecz była godną i słuchania i widzenia. Grano obraz ludowy w 5ciu aktach p. t.: *Hnat Prybłuda czyli karpaccy kłusownicy*. Autor tej sztuki ksiądz ruski Daniel Młaka okazał, iż zarówno jest dobrym pisarzem scenicznym, jak i biegłym kompozytorem muzycznym. Melodye ludowe oryginalne, dzikie lecz razem śpiewne, bardzo się podobały, mianowicie pieśń przed obrazem i trio kłusowników. Za wykonaną czysto i biegle pieśń, słusznie p. Dąbrowską obdarzono rzęsistemi oklaskami. Treść sztuki przypomina nieco, ale tylko z daleka *Karpackich gorali*, a postać Annycyi Waryatki, rolę Halki w operze Moniuszki. Hnat sierota pozyskał przychylność Katarzyny, o której względy dobija się napróżno Semen Kłusownik, bogaty hucuł. Zawiedziony, użył podstępu, którego skutkiem było, że

Hnata wzięto do wojska. Pozbawił się rywala, ale Katarzyny nie uzyskał. W każdej szczęśliwej dla niego chwili, zjawia się jak Nemesis, Annycia Waryatka, którą był niegdyś uwiódł. Te jej niespodziewane zjawienia się z akcyą mimiczną, sprawiają istotnie efekt sceniczny, wyzyskany przez p. Baczyńską bardzo dobrze, z kunsztem wytrawnej artystki. Annycia w obłąkaniu swem, pieści się toporem, niby ze swem dzieckiem, i do tego żelaznego dziecięcia śpiewa, poczem podrębuje kładkę drewnianą, wiodącą ze skały na skałę. Przez tę kładkę przejść ma Semen. Przechodzi, kładka pęka pod nim, on wpada w przepaść i ginie, a za nim rzuca się Annycia. Na tem kończy się akt czwarty i sztuka. Akt piąty jest epilogiem. Hnat wraca z wojsk i t. d., Numa idzie za Pompiliusza.

Operetkę tę słucha się bardzo przyjemnie. Gdyby była przepolszczona i przeniesiona na scenę lwowską, ożywiłaby na długie lata przedstawienia niedzielne. Mniej w niej kunsztu niż w *Karpackich góralach*, ale więcej prostoty, oryginalności, a nawet efektów. Gra artystów mogła wogóle zadowolnić. Z kobiet, prócz p. Baczyńskiej, wyróżniała się wesołością, życiem i swobodą gry, Krakowianka pani Szeligowa, która wybornie się przeistoczyła na rusinkę. P. Gębicki czwartem swojem wystąpieniem zdał egzamin dojrzałości przed krakowską publicznością. Po akcie drugim wywołano go trzy razy i to nie galerya i parter, lecz krzesła i loże. Ma on głos gromki, rubaszny, jakiego każdy artysta każdej sceny pozazdrościć mu może. Przytem mówi jasno, akcentuje tak dobitnie, że nawet nieoswojeni z językiem. myśl jego mowy zrozumieć muszą. Grając podstępnego Semena, umiał być chytrym chłopem, nie grając tragedyi, nie biorąc maski czarnego charakteru, owszem, zatrzymał wyraz twarzy dobroduszny, z lekka uśmiechnięty, jakby najniewinniejszego człowieka. Zrozumiał rolę swoją doskonałe. P. Baczyński nie odnosząc materyalnej korzyści w tutejszych stronach (dniem przódy grał w Wieliczce), ma tę moralną pociechę, że zyskał uznanie światłej i wyrozumiałej krakowskiej publiki.— W jego użytecznej tułaczce po kraju, może mu to świadectwo przydać się na co, a dajemy mu je tem chętniej, że p. Baczyński i żona jego są ostatniemi latoroślami polskiej sceny wileńskiej, na której z pożytkiem dla kraju niegdyś pracowali.

Z loży.

Koncert p. Rosenzweiga, pianisty.

Pan Rosenzweig, młody warszawianin, który kształcił się w Lipsku, w przejeździe przez Kraków dał wczoraj w salce Towarzystwa muzycznego koncert. Program składał się z utworów Beethovena, Chopina, Liszta, Reineckego, Rubinsteina i Schumanna. W grze młodego pianisty widać niezaprzeczony talent, wiele zapału i prawdziwego muzykalnego poczucia.

W Triu Rubinsteina wykazał wprawę w muzyce ensemblowej i bardzo dobre zrozumienie. — Szczególnie należy podnieść traktowanie śpiewu w części środkowej. Z utworów solowych wypadły bardzo ładnie nokturn Reineckego i Schumanna „Ptak jako prorok". Pod względem technicznym jest również p. Rosenzweig bardzo zaawansowanym. Forsa, wynikająca z zapału, zmodyfikuje się z czasem, a wtedy tak precyzya jak i rozmaitość odcieni coraz to więcej nabędą praw, bo ręka posiada warunki po temu.

W rozbiór rozlicznych utworów, wykonanych przez koncertanta, nie będę tu wchodził, ale stwierdzę powszechne i własne dobre wrażenie, odniesione z tego wieczorku. W triu Rubinsteina wywiązali się pp. Nowaczek i Heggenberger wcale dobrze z zadania. Prócz tego grał p. Nowaczek z powodzeniem parę solowych kawałków na wiolonczelę, a za oklaski dodał drobny utwór Schumanna „Marzenie". Owo sławne *Träumerei*, ulubione przez damy stare i młode, zostało od lat kilku zaanektowane przez wiolonczelistów do ich repertuaru. O ile zgodne z dźwiękiem fortepianu, o tyle zabawne na wiolonczeli i robi wrażenie raczej stękające aniżeli śpiewne. Dodać również należy, że i p. Rosenzweig, grał zmuszony oklaskami, popularny obecnie menuet Paderewskiego nad program.

Franciszek Bylicki.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Lwów 29 lutego.

(×) Delegaci galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego odbyli dzisiaj przed południem — przed otwarciem drugiego publicznego posiedzenia, które rozpoczęło się dopiero po godzinie 11 zrana — poufną naradę i na wniosek specyalnej komisyi, w skład której wchodzili pp. Gorayski, Włodzim. Gniewosz, Stanisław hr. Badeni, Wohlfarth i Vivien, po kilkakrotnych zmianach stylistycznych, modyfikacyach niektórych zwrotów, uzupełnieniach i t. p. uchwalili wysłać do Koła polskiego w Wiedniu, na ręce wiceprezesa p. Jaworskiego, następujący telegram:

„Zebrani delegaci galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, dając wyraz zaniepokojeniu i prawdziwemu przerażeniu, wywołanemu rządowym projektem w sprawie gorzelnianej, który niechybnie sprowadzi zubożenie gospodarstwa rolniczego i upadek ekonomiczny kraju naszego, wzywają Koło polskie, ażeby użyło wszelkich możliwych, chociażby najdalej idących środków celem obrony interesów gorzelnictwa i prawa propinacyjnego, stanowiącego podstawę hipoteczną, przez projekt rządowy zagrożonego. Zgromadzeni delegaci, przyłączając się w zupełności do wniosków stałej krajowej komisyi gorzelnianej, wyrażają przekonanie, że Koło polskie nie cofnie się przed żadnym krokiem, aby kraj ochronić od ekonomicznej ruiny, jaką uchwalenie wniesionej ustawy spowodować musi."

Telegram w powyższej ostatecznej stylizacyi (pierwotna bowiem stylizacya była nierównie ostrzejszą) podpisali wszyscy obecni delegaci i wysłano go do Wiednia po godzinie 1szej po południu.

Na publicznem posiedzeniu wiceprezes p. Z. Dembowski przedłożył znane już sprawozdanie Dyrekcyi o wniosku p. Konst. Bobczyńskiego w sprawie zmiany § 63 statutu (wypowiadanie kapitałów dłużnikom opieszałym przez ogłoszenie w *Gazecie Lwowskiej*), a zgromadzenie bez dyskusyi przyjęło sprawozdanie Dyrekcyi do wiadomości. Dalej przedłożył p. Dembowski sprawozdanie Dyrekcyi o wnioskach p. A. Marassego, tyczących się przeprowadzenia konwersyi z urzędu wszystkich 5% wierzytelności na 4%; zaniechania dalszej emisyi 4½% pożyczek i parcelacyi większych obszarów tabularnych na mniejsze posiadłości. Dyrekcya nie zaleca zgromadzeniu przyjęcia tych wniosków z motywów zawartych w sprawozdaniu, które przesłałem wam we właściwym czasie. — P. Marasse w dłuższem przemówieniu stanął w obronie swoich wniosków, a zgromadzenie, po przemówieniach pp. Golejewskiego, Onyszkiewicza, Krukowieckiego i Dembowskiego uchwaliło wnioski p. Marassego przekazać komisyi rewizyjnej do zbadania i zdania sprawy w przyszłym roku.

Dalej uchwaliło zgromadzenie, zgodnie z wnioskiem Dyrekcyi, uzupełnić § 5 ordynacyi wyborczej następującem postanowieniem: „Delegat, który przestał być właścicielem dóbr tabularnych, traci mandat." Dodatkowe to postanowienie było potrzebnem z uwagi na to, iż powstawały niejednokrotnie wątpliwości, czy delegat, wybrany wówczas, gdy był właścicielem dóbr tabularnych, może piastować mandat po utracie majątku.

Na przeciąg 5 lat wybrano rzeczywistym członkiem Rady nadzorczej p. Leoncyusza Wybranowskiegu, a zastępcami członków wybrano pp. Czesława Lekczyńskiego i A. Nikoroziya.

Do komisyi rewizyjnej zostali ponownie wybrani pp. Stan. hr. Badeni, Stan. Gniewosz, hr. Męciński, Żurowski, Ludwik Balicki, Vivien i Żaba.

W końcu załatwiło zgromadzenie cały szereg petycyj, wniesionych przez urzędników, służbę, wdowy i sieroty po nich, o podwyższenie płac, emerytur, o zapomogi, jednorazowe odprawy itp. W uznaniu zasług b. wiceprezesa Towarzystwa, śp. Wiktora, uchwaliło zgromadzenie, na wniosek St. hr. Badeniego, przyznać wdowie po nim, na przeciąg 6 lat, emeryturę w kwocie 1.500 złr. rocznie.

Na tem zakończyły się obrady 25 ogólnego zgromadzenia delegatów o godzinie 3 z południa, poczem odbyła się jeszcze poufna narada nad wysłaniem memoryału do Izby deputowanych Rady państwa w sprawie gorzelnianej.

Ostatnie wiadomości.

Piszą do nas z Wiednia 29 b. m.:

„Najwięcej dziś zwraca na siebie uwagę artykuł *Nordd. Allg. Ztg*, który polemizując z *Pester Lloydem* mówi, że akcya dyplomatyczna Rosyi ma na celu przełamać zaklęte koło, w którem wciąż obraca się ta sprawa bułgarska, co już od dawna zagraża spokojowi Europy. Szuka się sposobu wyjścia z tego koła, gdy tymczasem dzienniki węgierskie, jak *Pester Lloyd* naprzykład, chciałyby ją w nieskończoność zamknąć w tem kole, z wielką szkodą pokoju europejskiego. Obok tego powtarzają półurzędowe dzienniki tutejsze komunikat *Post* zaprzeczający pogłosce o różnicy zapatrywań między Austryą, Anglią i Włochami. „Przeciwnie, mówi komunikat, Austro-Węgry, Anglia i Włochy więcej niż kiedykolwiek stoją na wspólnym gruncie w rokowaniach dotyczących spraw wschodnich, które nierównie bliżej ich dotyczą, niż Niemcy."

Godnym uwagi jest artykuł *Fremdenblattu*, z powodu procesu redaktora *Parlamentär* Dra Zivnego. *Fremdenblatt* nie wchodząc w ocenienie wyroku sądu przysięgłych, podnosi zwierzenia, jakie nastąpiły podczas procesu i łączy działanie panslawistyczne w Austryi, mianowicie w Czechach i w niektórych okolicach Galicyi, z akcyą komitetów tak zwanych dobroczynnych słowiańskich, które zaś istotnie dążą w obszernem państwie rosyjskiem do celów politycznych zupełnie jasnych i doskonale określonych. *Fremdenblatt* wspomina również o agitacyach pangermańskich, ale jest zdania, iż te są mniej niebezpieczne już dlatego, że są jawnemi i nie zdają się podlegać wytkniętemu kierunkowi. Przeciwnie zaś agitacya panslawistyczna jest prostem narzędziem w rękach owych stowarzyszeń dobroczynnych rosyjskich, które pod pozorem humanitarnych celów zagrażają bytowi sąsiednich państw. Panslawiści austryaccy, kończy *Fremdenblatt* są marionetkami, poruszanemi przez rosyjskie stowarzyszenie słowiańskie.

Wczoraj kurs rubla tutaj spadł już na 1 złr. 2 ct.!!

Moniteur de Rome powtórzył znany list z Warszawy do *Corresp. de l'Est* i zaopatrzył go swojemi uwagami, które zapewne powtórzycie. Również należy nie pominąć korespondencyi z Rzymu w tym samym przedmiocie w dzisiejszej rannej *N. Fr. Presse.*" (Podajemy je powyżej *P. R.*).

Telegramy własne „Czasu".

Tryest 1 marca. W górnych i środkowych Włoszech panują ciągle zamiecie śnieżne. Ruch na kolejach zatamowany. Mosty zapadają się pod ciężarem śniegu.

Berlin 1 marca. *Vossische Ztg* pisze, iż Herbert Bismark ma w Londynie misyę przekonania Anglii o konieczności zwołania konferencyi w sprawie bułgarskiej wobec nacisku wywieranego przez Rosyą, która wojska gromadzi.

San-Remo 1 marca. Bergman biuletynów nie podpisuje i udziału w leczeniu następcy tronu nie bierze.

Cesarz Wilhelm i cesarzowa Augusta przybędą tutaj, skoro tylko pogoda się ustali. Pragną oni pożegnać jeszcze syna, lecz zachodzi wątpliwość, czy zdążą na czas.

Rzym 1 marca. Panuje tu bezrobocie murarzy, którzy się dopuszczają ekscesów; 60 z nich uwięziono.

Paryż 1 marca. W Izbie miał Breteuil wielką mowę polityczną, w której sławił cara jako arbitra pokoju. Żądał on, żeby Francya była dyskretnym przyjacielem Rosyi.

Konstantynopol 1 marca. Porta ma odmówić żądaniu Rosyi w sprawie bułgarskiej z powodu, iż przewidzieć można, że Bułgarzy nie usłuchają jej, a wystąpić z czynną egzekucyą Porta nie może.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 1 marca. W komisyi budżetowej toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad administracyą kolei państwowych. Komisya budżetowa podwyższyła cyfrę, przeznaczoną na wydatki kolei państwowych w Galicyi, w myśl wniosku referenta z 3,229.000 na 3,535.000 złr. i uchwaliła przy tytule jedynastym do 400.000 złr., także dodatkowo wstawioną kwotę 1,600.000 złr., gdy minister handlu oświadczył, iż podwyższenie tej pozycyi jest przeznaczone na przedłużenie drugiego toru na linii Podgórze-Skawina do Oświęcimia, a to w celu umożliwienia większego ruchu na tej linii.

Wiedeń 1 marca. Wyciągnięto następujące serye losów z roku 1864: Serye 84, 123, 359 642, 683, 703, 849, 879, 1033, 1268, 1718, 1723, 1765, 2013, 2097, 2112, 2197, 2365, 2462, 2519, 2537, 2597, 2993, 3256, 3493, 3629, 3907. Główna wygrana padła na S. 2597 Nr 8; 20,000 złr. wygrała S. 1268 N. 14; 10,000 złr. wygrała S. 2013 N. 28. Po 5000 złr. wygrały S. 849 N. 58 i S. 2197 N. 88.

Buda-Peszt 1 marca. Izba deputowanych przyjęła w imiennem głosowaniu 185 głosami przeciw 86 głosom traktat z Rumunią względem uregulowania granicy.

Berlin 1 marca. Profesor Waldeyer wyjechał do San Remo.

Karlsruhe 1 marca. Książę Wilhelm pruski odjeżdża dziś w nocy do San Remo.

San-Remo 1go marca. Według urzędowego biuletynu, wydanego dziś przed południem, przebudzał się początkowo następca tronu w nocy, i dopiero później miał sen spokojniejszy. Flegmy wyrzuca następca tronu nieco więcej.

Rzym 1 marca. Według dziennika *Capitano Fracassa* zaproponuje prezydent członkom komitetu dla paryskiej wystawy rozwiązanie tego komitetu.

Rzym 1 marca. W Izbie przedkłada Crispi drugą seryę aktów, odnoszących się do rokowań względem zawarcia traktatu handlowego z Francyą, i oświadcza na zapytanie Prinettiego, że rząd włoski czynił, co tylko było można, w celu przyprowadzenia do skutku włosko-francuskiej konwencyi. Izby nie zechcą zapewne nad tą sprawą otwierać dyskusyi. Byłoby bolesnem, gdyby parlament włoski wdawał się w spór z parlamentem francuskim.

Mogą być wprawdzie między oboma narodami nieporozumienia, lecz nie może pomiędzy niemi nastąpić rozdwojenie. Pragniemy szczerze, ażeby pomiędzy Francyą i Włochami nie nastąpił ani spór, ani rozdwojenie. Nie naszą jest winą, jeżeli jutro wejdzie w zastosowanie ogólna taryfa. Ogłosimy dziś wieczór dekret, modyfikujący wiele pozycyj taryfowych przeciw Francyi. Chodzi tu o obronę, a nie o zaczepkę. Prinetti, Nicotera i Miceli oświadczają, iż zgadzają się na to. — Radykalista Ferrari zrzeka się interpelacyi w tej sprawie.

Izba uchwaliła 209 głosami przeciw 16 głosom przedłużenie na dwa miesiące traktatu handlowego z Hiszpanią, co Senat również przyjął.

Rzym 1 marca. Dziennik urzędowy ogłasza liczne podwyższenia ogólnej taryfy na francuskie towary. Podwyższenie to taryfy wejdzie w życie jutro.

Paryż 1 marca. W Izbie miał markiz Breteuil dłuższą mowę w toku dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw zewnętrznych i rozbierał położenie, w jakiem Europa się znajduje wskutek istnienia trójprzymierza. Chociaż nie wierzy on w trwałość tego przymierza, to oświadcza jednakowoż, że książę Bismark jest odpowiedzialnym za zbrojenia, które Europę swym ciężarem przygniatają. Forma rządu we Francyi przeszkadza jej w zawarciu przymierzy. Przymierza te jednakowoż nadejdą same, jeżeli Francya będzie silną. Car powinien być polubownym sędzią pokoju. Potrzeba mu bezustannie okazywać sympatyę i przekonać go, iż jesteśmy szczerymi i dyskretnymi przyjaciółmi. Mowca pragnie, iżby stosunki do Anglii były więcej przyjacielskie i spodziewa się, że wskutek wspólnych interesów nastąpi znów zbliżenie się między Francyą a Włochami. — Mowca kończy swą mowę słowy: Pragniemy wprawdzie pokoju, lecz nie obawiamy się wojny i odtrącamy od siebie wszelką myśl wojny zaczepnej.

Paryż 1 marca. Izba przywróciła znów 294 głosami przeciw 240 głosom skreślony przez komisyę budżetową kredyt na ambasadę przy Watykanie. Flourens oświadczył: Europejskie mocarstwa zaczepiają nasz wpływ na Wschodzie. Głównym środkiem naszej akcyi w celu utrzymania tego wpływu jest ambasada watykańska. Zniesienie tej ambasady oznaczałoby postanowienie, żeby dzieci w szkołach lewantyńskich odtąd w języku włoskim naukę pobierały. Chodzi tu o kwestyę patryotyzmu, którą Izba zrozumie. (Oklaski).

Paryż 1-go marca. Wilson został skazany na dwuletnie więzienie, na zapłacenie grzywny w kwocie 3000 franków i na utratę praw obywatelskich i politycznych.

Londyn 1 marca. Doniesienie biura Reutera: Wszystkie mocarstwa odpowiedziały już na propozycye rosyjskie, które udzielono każdemu mocarstwu zosobna. Rosya nie żądała oświadczenia zbiorowego mocarstw, lecz żądała od każdego mocarstwa zosobna oświadczenia, popierającego jej krok w Konstantynopolu.

Mówią, iż Anglia oświadczyła, że nie mogłaby doradzać sułtanowi podjęcia jakiegokolwiekbądź kroku w celu usunięcia ks. Koburgskiego, zanimby poprzód nie były zaproponowane dostateczne zarządzenia w celu uregulowania sprawy bułgarskiej po wyjeździe ks. Koburgskiego.

Konstantynopol 1 marca. Porta postanowiła względem propozycyj rosyjskich wstrzymać się od wszelkich kroków, aż dopóki Austro-Węgry, Anglia i Włochy na propozycye te się nie zgodzą, co uważają tutaj za rzecz niemożliwą. W kołach tureckich sądzą, iż przed uznaniem stanowiska ks. Koburgskiego za nielegalne powinna była być utworzona ankieta w celu zbadania okoliczności, które przybycie ks. Koburgskiego, a w szczególności uprowadzenie ks. Battenberskiego poprzedziły, od czego rozpoczął się stan bezprawny. Nie obawiają się chwilowo komplikacyi położenia, i sądzą, że ks. Koburski pozostanie w Zofii nawet wówczas, gdyby Europa jednomyślnie uznała jego stanowisko za nielegalne.

Warna 1 marca. Polecono urządzić kilka redut. W armii bułgarskiej panuje wielki ruch.

Kursa. Wiedeń 1-go marca 2 g. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 77·55. — Renta austr. srebrna opod. 78·50 — Renta 4% złota austr. 108·15. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 92·55. — Akcye Banku Austr. Węg. 857 —. — Akcye kredytowe 268·70 — Londyn 126·80. — Napoleony 10·04—. — Dukaty 5·98—. Marki 62·20—. — 5% Renta węg. papier. 83·05 4% Renta węg. złota 96·35. — Losy prem. węg. 119·50 — Obligacye indemn. galicyjskie 100·75 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie —·— — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. —·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. —·—. — Akcye Länderbanku 202·25 — Akcye kolei Karola Ludwika 191·25 — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 207·—. — Akcye kolei południowej 76 —. — Ruble 102·75 — Srebro —·—.

Usposobienie giełdy: bez ruchu.

Berlin 1-go marca. Banknoty austryackie 160·60 — Krótki Wiedeń 160·55. — Banknoty ros. 165·30. — % Listy zast. Polskie 49·80. — 4% Listy Likw. Polskie 45·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 77·—. — Akcye austr. kredytowe 138·75.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 1 marca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	101 50	103 —
Marki niemieckie	62	62 50
Dukat ważny	5 95	6 05
20-to frankówka ważna	10 —	10 10
Imperyał ważny	10 32	10 40
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 50
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	77 —	78
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	100 —	101 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	89 —	91 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	98 25	100 —
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	89 —	90 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 25	91 50
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	92 25	94 25
4½% „ „ „ „ „ „ 41 let.	87 75	89 50
5% „ „ „ „ „ „	92 25	93 50
5% „ „ „ „ „ „	99 50	100 75
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	99 —	100 50
5% „ „ „ „ „ niepr.	96	97 —
6% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	84 —	88 —
6% „ „ „ „ „ 18 let.	— —	— —
7% „ dłużne „ „ „ 20 let.	— —	— —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	47 —	51 —
5% „ „ „ „ „	— —	— —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	98 50	99 75
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	190 50	191 75
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	205 —	206 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	270 —	280 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	16 50	18 —
„ „ Stanisławowa	30 —	33 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	16 75	17 5
„ „ węgier. „ „	11 —	12 —

Wiedeń 29 lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	77 55	77 75
4⅕% „ srebrna	78 55	78 75
4% „ złota	108 15	108 35
5% „ papier. nieop.	92 60	92 80
3⁶⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	130 —	131 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	132 —	132 5
4% „ „ 1860 „ 100 „	137 —	138 —
„ „ 1864 „ 100 „	— —	— —
„ „ 1864 „ 50 „	— —	— —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	149 —	150 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	108 25	109
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	102 10	102 60
Galicyjskie „ „	100 90	101 90
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 50	— —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie . . 7% „	103 60	104 50
Węgierskie „ „	103 75	104 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	103 6	104 30
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	99 25	99 75
Boden-Credit austryackie . . 80 „	225 —	225 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	268 30	268 5
„ Bank węgierski . . . 200 „	268 —	268 50
Depositen-Bank . . . 200 złr.	170 —	171 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	510 —	520 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	854 —	856 —
Unionbank . . . 200 „	185 75	187 25
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	147 —	147 50
Wied. Bankverein . . . 100 „	80 75	81 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	170 —	171 —
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	350 —	352 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2440	2445
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	136 50	137 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	205 50	206 5
Nordwest austr. . 200 „ „	152 50	152 75
„ „ Lit. B. . 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 200 „ „	177 —	177 50
Siedmiogrodzk. I . 200 „ „	167	168 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	214 25	214 5
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	75 25	75 75
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	154 25	154 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	151 —	151 50
„ Westb. . 200 „ „	151 —	151 5
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	127	127 50
4½% „ „ papier. . 50 lat	100 25	100 75
3% Prem. Boden-Credit allg.	101 50	102 —
6% Zakł. kred. krakowsk. . 18 lat	— —	— —
7% Listy dłużne „ . 20 „	— —	— —
6% Zakł. kredyt. krakow. . 36 „	84 50	86 —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	92 —	93 —
5% „ „ „ „	99 60	100 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 60	100 —
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	—	— —
4½% „ „ „ „ 52 lat	92 50	93 —
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	91 —	92 —
5% „ „ Hipot. „ prem.	99 —	100 —
5% „ „ „ „ 40 lat	96 50	97 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 —	102 50
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	— —
5% Węg. Insty. Boden-Credit	101 —	102 —
4% „ Banku Hip. prem.	103 50	104 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	96 20	96 6
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	99 —	99 60
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 —	108 —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . 4%	101 80	102 4
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	97 —	97 4
„ Jarosław 300 „ „	96 —	96 25
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	77 90	78 40
„ nieop. „ „	85 20	85 70
Nordwestb. austr. . . 200 „ 5%	106 20	106 60
„ „ Lit. B 200 „ „	103 75	104 25
„ „ E. 1874 200 m.	132 —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	124 50	125 25
„ z 1884 . . . 100 złr. „	87 40	88 —
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	96 25	97 —
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	198 —	198 40
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	140 75	141 7
„ „ złot. 200 złr. 5%	126 50	127 —
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	102 —	103 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	95 50	96 —
„ „ „ II Em. . 200 „ „	93 50	94
„ Nordost . . . 300 „ „	94 20	94 6
„ „ złotem . . 200 „ „	125 50	— —
„ Westbahn . . . 200 „ „	98 10	98 60
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	116 25	116 75
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	130 50	131 —
„ Węgierskie . . „ 100	119 60	120
„ Tureckie . . . fr. 400	17 50	18 —
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	— —	— —
Kredytowe . . . „ 100	176 25	176 75
Clary . . . „ 42	50 30	— —
3⁶⁄₁₀% Donau-Dampfsch. . „ 105	117 —	118 —
Insbruku . . . „ 20	20 40	21 —
Keglewicha . . . „ 10½	28 50	29 50
Krakowskie . . . „ 20	16 50	17 50
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	54 —	54 75
Palffy . . . „ 42	48 50	49 25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	16 90	17 20
„ „ węgier. „ 5	— —	— —
Rudolfa . . . „ 10	20 25	20 75
Salma . . . „ 42	59 50	60 —
Salzburskie . . . „ 20	24 —	24 60
St. Genois . . . „ 42	59 —	60 —
Stanisławowskie . . . „ 20	30 —	33 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	137 50	139 —
4% „ . . . „ 50	70 50	— —
Waldsteina . . . „ 21	40 —	40 75
Windischgrätza . . . „ 21	47 50	48 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 98	6 —
20-frankówki	10 04	10 05
Imperyały rosyjskie	10 36	10 38
Funty szterl. angielskie	12 66	12 71
Liry tureckie złote	11 38	11 40
Marki niemieckie za 100 marek	62 20	62 25
Rubel papierowy za 100 rubli	101 50	102 —

Lwów 28 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	— —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	99 75	101 —
4% „ „ „ „	— —	95 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 75	101 —
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	91 —	92 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	100 50	102 —
4½% „ pożyczki krajowej	88 75	90 —

Warszawa 29 lutego.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne I ser.	—	—	99	75
„ „ „ V „	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	89	50
5% „ warszawskie I ser.	—	—	98	75
„ „ „ III „	—	—	97	25
„ „ „ IV „	—	—	97	25
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ 1866 r.	—	—	—	—

Wyprzedaż

kilimków, weret i innych wyrobów ludowych

W SKŁADZIE PŁÓCIEN KRAJOWYCH **M. Kulczykowskiej** *w Krakowie, ul. Sławkowska, hotel Saski,* **przedłużoną została do 15 marca b. r.**

Płótna nie należą do wyprzedaży.

(523-1-)

Krowy dojne, młode, kilkanaście sztuk — są do sprzedania w **Wróblowicach** przy **Zakliczynie.** (551-1-3)

Handel korzenny, wiktuałów i towarów norymbergskich **Jana Dworaka** w **Wadowicach,** główny Rynek, jest z wolnej ręki każdego czasu do sprzedania. Zarazem przy kupnie lokal do wynajęcia. (550-1-3)

Młody człowiek lat 24 mający, z dobrej familii, wolny od wojska, umiejący pięknie pisać po polsku i niemiecku, będąc w niedostatku prosi o jakiebądź miejsce w mieście lub na wsi przy gospodarstwie pod najskromniejszemi warunkami, nawet litylko za wikt i stancyę. Łaskawe zawiadomienia uprasza pod lit. *M. B.* p. restante Administracya „Czasu“ w Krakowie. (545 2 3)

Nowy gatunek pierników

odznaczonych na Wystawie krajowej w Krakowie w r. 1887 medalem bronzowym c. k. Ministerstwa handlu i drugim medalem Komitetu Wystawy krajowej,

a które dla uczczenia JWW. prezesów Wystawy nazwane zostały **prezesowskie** wyrabia (416 6-6)

fabryka pierników K. MOLĘCKIEGO
przy ul. Brackiej pod Nr. 5,
istniejąca od 33 lat w Krakowie.

Podpisany zarządca ogrodów Zatorskich ma na sprzedaż **kilka tysięcy sztuk szlachetnych gatunków drzewek owocowych i krzewów,** a to:

Jabłonie 6-letnie wysokopienne po 40 do 50 ct.
Grusze " " po 50 do 60 ct.
Wiśnie, czereśnie i rengloty po 40 i 50 ct.
Winorośle 3-letnie wczesne po 20 i 25 ct.
Krzaki malin, porzyczek i agrestu po 10 do 15 ct.
Truskawki 100 sztuk po 30 ct.
Wino dzikie 4-letnie po 15 i 20 ct.
Drzewka do obsadzania dróg 1 do 1½ sąg wysokie: kasztany, jawory, jasiony i akacye po 30, 40 i 50 centów.
Róże o silnych koronach od 50 c. do 1 złr. za szt.
Wysadki roślin na klomby po niskich cenach.

(512-2-5) **Alojzy Weinzl.**

Srodek na odgniotki

tynktura KERALYN aptekarza Schneida, usuwa za poręką i bez bólu w kilku dniach wszelkie odgniotki i zgrubienia skóry. Cena ½ flak. 60 ct. ¹/₁ flak. 1 złr., pocztą 10 ct. więcej. Jedynie prawdziwy w **St. Georgs-Apotheke** w Wiedniu, V., Wimmergasse L. 33. Skład w **Krakowie** u apt. **E. Stockmara.**

(370-4-20)

Ogier licencyonowany

brudno kasztanowaty, krwi angielskiej, miary 168 centimetr., stanowić będzie obce klacze po 10 złr. od sztuki i 2 złr. na stajnią. Zamówienia przyjmuje **Zarząd dóbr Zakrzów, p. Wojnicz.**

(541-2-3)

Dra Fr. LENGIELA

Balsam brzozowy

Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli pień przebijamy, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; — jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy zostanie przyrządzonym w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku. [131 17-]

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.**

Balsam ten wygładza zmarszczki i blizny z ospy pozostałe na twarzy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery — Cena słoika z opisem użycia **1 złr 50 c.**

W Krakowie W. Redyk apt., we **Lwowie** Z. Rucker apt., w **Kopyczyńcach** M. Reder apt. Do nabycia w Wiedniu we wszystkich większych aptekach — również w aptece **Fil. Neusteina,** I., Plankengasse.

Prochy herbaciane

piękny liść, z najlepszych gatunków herbat, rozsyła (2559-24-27)

I. gatunek 3 złr. 20 ct. } za kilo włącznie
II. " 2 " — " } z opakowaniem

HANDEL HERBAT, RUMU I WIN
A. M. Mandl,
król. pruski nadworny dostawca
w **Bernie** (Brünn).

NAKŁADEM KSIĘGARNI, SKŁADU I WYPOŻYCZALNI NUT MUZYCZN. ORAZ EKSPEDYCYI PISM PERYOD.

S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
wyszły:

Gall Jan. Piosneczka z ogródka, wiersz *Stanisława Rossowskiego.* Cena 1 złr. (428-4-5)

OBWIESZCZENIE.

L. 1160. [516-2-3]

Dnia 19 marca 1888 r. i następnych odbędzie się w mieście **Tarnowie** (w Galicyi) stacyi kolejowej, **pierwszy główny jarmark na konie,** odznaczający się doborem koni poprawnej rasy.

Tarnów, dnia 15 lutego 1888 r.

Burmistrz.

Jan Franciszek Lobmayer i Sp.,
HURTOWNY HANDEL WIN w **Budapeszcie, IV., Karlsring 18,**

poleca **prawdziwe niefałszowane wina węgierskie, białe** od 14 złr., **czerwone** od 16 złr., **syrmijską śliwowicę** od 40 złr. za hektolitr wzwyż. — **12 butelek czerwonego wina Méneser włącz. z skrzynką za 5 złr.** Obszerne cenniki opłatnie.

(544-3-10)

NIEZAWODNE WYLECZENIE
w przeciągu dwóch godzin i pozbycie się **Tasiemca** bez przeczyszczenia ani przed, ani po użyciu

VER SOLITAIRE

Kapsułek przeciw Tasiemcowi **L: KIRNA**
Odłat 15 używany Srodek w szpitalach paryzkich zawsze z nieomylnym skutkiem.
W *Krakowie* w aptekach PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego.

[81-15-]

Łatwa sprzedaż przy wysokiej prowizyi.

W **miastach wszystkich krajów koronnych** państwa austr. węgierskiego poszukiwane są osoby zdolne każdego stanu, celem sprzedaży łatwo pokupnego u publiczności bardzo lubianego przedmiotu.— Oferty z podaniem obecnego zajęcia przyjmuje pod **„Rentable“** biuro ogłoszeń **Heinrich Schalek, Wien.** (384-3-4)

1000 sztuk

c. k. wył. uprzyw.

cygarniczek zdrowotn.

rozsyłam opłatnie do każdej stacyi pocztowej za 4 złr. 60 c. za zaliczką. Próbki 100 sztuk za nadesłaniem 1 złr., 50 sztuk za 50 c. w markach listowych opłatnie. (490-2-2)

Hurtownikom zniżka.

Ober-Politz a. d. böhm. Nordbahn.

Jan W. Krolop.

BOLE ŻOŁĄDKA

Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wyczerpanie sił, *leczą się przez użycie*

ELIXIRU GREZ'A

zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:

Chinę, Kokę, Pepsinę, i. t. p.

Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryzkich szpitalach.

Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.

P. GREZ, Aptekarz, **34, rue La Bruyère, PARIS**
We **Lwowie,** w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego;
w **Krakowie,** w aptekach: pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.

[86-51-]

SWIEŻY TRANSPORT

kilimków i weret podolskich

nadszedł (301 5-5)

DO SKŁADU PŁÓCIEN KRAJOWYCH
M. KULCZYKOWSKIEJ w KRAKOWIE
ulica Sławkowska, hotel Saski.

KUNDMACHUNGEN

von **Gemeinde-** und **Sparcassa-Aemtern, Gutsverwaltungen etc.,** sowie alle behördlichen Anzeigen

Edicte, Feilbietungen
Verlassenschafts-Anzeigen
Aufrufe

werden auf Grund langjähriger Erfahrung fachgemäss unter Garantie prompter Ausführung besorgt und liefert vorschriftsmässige Belegblätter

Rudolf Mosse
Annoncen-Expedition
Wien, I., Seilerstätte Nr. 2.

Odczyty i ćwiczenia z nauk rolniczych na królewskim uniwersytecie w Wrocławiu,

w LETNIEM PÓŁROCZU 1888 r.

Półrocze rozpoczyna się dnia 16go kwietnia 1888 r.

Podpisany udziela chętnie na zapytania, dotyczące tych nauk, bliższych objaśnień, szczególnie przez bezpłatne przysłanie nietylko odpowiednio wydrukowanego wyciągu z właśnie wyszłego świeżo spisu wykładów w uniwersytecie, lecz także małej broszurki, która omawia najistotniejsze stosunki zakładu rolniczego na król. uniwersytecie.

Wrocław, w lutym 1888 r. (501)

Dr. Walter v. Funke,
zwyczajny profesor i dyrektor zakładu rolniczego w uniwersytecie.

ASTMY I KATARY

leczą się przez użycie Rurek zwanych

FUMIGATEUR ESPIC

Duszność — Kaszle — Katary — Newralgije — w PARYŻU sprzedaż hurtowa J. ESPIC, ulica St-Lazare, 20. Wymagać podpisu jak obok na każdéj rurce.
w *KRAKOWIE* w aptekach PP. WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAUCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.
We *LWOWIE* w aptekach PP. K. MIKOLASCHA i WEWIÓRSKIEGO.

[85-17-26]

ZAKŁAD LECZNICZY Dra KARCZEWSKIEGO

w Kowanówku

stacya kolei żelaznej Oborniki w W. Ks. Poznańskiem,

przyjmuje każdego czasu na leczenie i pielęgnowanie chorych płci obojej, dotkniętych chorobami umysłowemi lub cierpieniami nerwowemi. Urocze położenie miejscowości, najkorzystniejsze warunki higieniczne. Wszelkiego rodzaju wygody i uprzyjemnienia chorym pobytu w zakładzie. Pożycie familijne. Hydroterapia. Elektroterapia. Massowanie w odpowiednich przypadkach chorób nerwowych. Własna, skuteczna metoda leczenia histeryzmu.

Opłata pierwszej klasy 300 marek, drugiej klasy 200 marek miesięcznie obejmuje wszystko. (313-3 24)

DYREKCYA ZAKŁADU

Dr. Karczewski. **Dr. Winklewski.**

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie
PRZYGOTSWANY Z BIZMUTEM
Przez **CHles FAY,** Fabrykanta Perfum
PARYZ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

[72-18-]

TANIE WYDANIA J. CHOCISZEWSKIEGO.

Żywoty świętych Patronów narodu polskiego dla ludu i młodzieży, 12o, 208 str., z rycinami, 60 ct.

Historya o rycerzu złotoskrzydłym, o porwanej dziewicy z drogim klejnotem i o złotym zamku, 12o, 36 str., 15 ct.

Historya święta z dodatkiem małego katechizmu, zebrana w krótkości, 8o, 120 str. z wielu rycinami, opr. 30 ct.

Kucharka polska miejska i wiejska, zawierająca kilkaset przepisów kucharskich, ułożył T. Wiśniewski, 2 wyd., 50 ct.

Żywot św. braci Cyryla i Metodego, apostołów Słowian. — 12o, 48 str., 12 cent.

Dwie powiastki: Szpilka miss Nelly. Powieść o minionem szczęściu przez Teresę Radońską. 8o, 106 str., 40 cent.

Kilka pereł. Szkic p. Wilkońskiej. 12o, 149 str., 25 cent.

Psałterz Dawidowy przekładania Kochanowskiego, 12o, 224 str., 30 ct.

Nowa Sybilla zawierająca najważniejsze proroctwa o przyszłości, o ucisku i trynmfie Kościoła św., przepowiednie o Polsce, Czechach, Rosyi i t. d. Bardzo ciekawe dziełko, 8o, 55 str., 18 ct.

Pius IX i Leon XIII, krótkie wspomnienie, 8o, 24 str., z dwoma portretami, 5 ct.

Najnowsze proroctwo Ojca św. Piusa IX o Polsce, nadzwyczaj ważne, 8o, 24 str., 5 ct.

Wybór pieśni nucący tajemnice Chrystusa Pana, Najświętszej Matki jego i niektórych świętych, 8o, 141 stronic, 40 ct.

Zegarek czyśćcowy zawierający codzienne nabożeństwo za dusze w czyśćcu cierpiące, 12o, 72 str., 15 ct.

Fils, poemat Klonowicza, 8o, 116 str., 25 ct.

Sielanki i kilka innych pism polskich Szymona Szymonowicza, 8o, 216 str., 40 ct.

Pięć gier dla dzieci: Niebo, Lech, Orzeł biały, Polowanie, Podróż po ziemiach polskich, razem 40 ct.

Za nadesłaniem odpowiedniej kwoty do Administracyi „Czasu“ żądane dzieła wysłane zostaną odwrotną pocztą.

Gegründet 1855.

Aelteste u. grösste

Annoncen-Expedition
HAASENSTEIN & VOGLER
(OTTO MAASS)
Wien, Prag etc.

Tägliche **directe** Expeditionen von **Anzeigen,** betreffend:

Associations-, Compagnons-, Agentur-, Personal-, Arbeiter-, Stellen-, Wohnungs- u. Kauf-Gesuche, Geschäfts-Veränderungen, Waaren-Empfehlungen, Submissionen, Versteigerungen, Ausverkäufe, Speditionen, Bank-Emissionen, Verlosungen, General-Versammlungen, Eisenbahn- und Schifffahrts-Pläne etc. etc. etc.

an alle Zeitungen des In- u. Auslandes.

Prompte, discrete u. billige Bedienung.

Zeitungs-Cataloge und Kostenvoranschläge gratis und franco.

NB. Die Entgegennahme von Offertbriefen geschieht ohne Gebührenberechnung.

Agronom z Prus

Polak, z kilkunastoletnią praktyką, w sile wieku, obecnie w Galicyi, który powołać się może na osoby znakomite miejscowe obywateli ziemskich, poszukuje posady od 1go kwietnia lub 1go lipca r. b. Świadectwa chlubne, wymagania skromne. Adres: **A. Z. O.** poste restante **Tarnobrzeg.** (411-3-3)

Pianino

mało używane, jest do sprzedania. — Bliższa wiadomość przy ulicy Starowiślnej pod Nr. 12. (476-3-3)

AUG. DENIZOT

w Poznaniu Nr. 3, św. Łazarz,

poleca:

Drzewa owocowe we wszelkich formach, t. j. wysokopienne, piramidalne, szpaler. itd.

Drzewa alejowe.

Drzewa, krzewy, konifery, róże itd. do zakładania i upiększania parków i ogrodów. (513-2-4)

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

TOWARZYSTWO WARSZAWSKIE.

Listy do Przyjaciółki
przez **Baronową X. Y. Z.**
tom II., 8o, 337 str. — Cena 3 złr.

TREŚĆ: List V. Sylwetki warszawskie. — List VI. Cenzura i dziennikarstwo. — List VII. Teatr i życie artystyczne w Warszawie. — List VIII. Epilog. — Dodatek. Na prowincyi.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Główny skład w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

Najnowszy dokładny plan KRÓL. GŁÓW. MIASTA KRAKOWA

WRAZ Z PRZEDMIESCIAMI,

odbity w czterech kolorach, z czterema pięknie wykonanemi widokami i objaśnieniem w formie książeczki.

Wydanie drugie znacznie pomnożone i poprawione.

Nakład i własność H. Müldnera.

Cena egzemplarza 70 centów.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w hali Sukiennic Nr. 5.

Główny skład w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

Tanie wydawnictwa Józefa Chociszewskiego w Poznaniu.

W Krakowie do nabycia za pośrednictwem Administracyi „Czasu“.

GAWĘDZIARZ POZNAŃSKI. Zbiór powieści, gawęd, wierszy, opowiadań humorystycznych, dowcipów itd., 128 stron i 30 rycin, z przesyłką 77 ct.

GAWĘDY STAREGO LEŚNICZEGO. 100 str. i 12 rycin, z przesyłką 50 c.

ZIMOWE WIECZORY PRZY KOMINKU z 8 rycin., z przesyłką 41 c.

GAWĘDZIARZ. Zbiór gawęd, wesołych i ciekawych opowiadań, powiastek, dykteryjek i t. d., z przesyłką 41 ct.

Można też nabyć powyższe cztery wydawnictwa, oprawne w jednym tomie, za cenę 2 złr. z przesyłką. Taki tom zawiera 65 rycin i 420 stron wielkiego formatu.

WESOŁY CZARODZIEJ. Zbiór ciekawych sztuk czarodziejskich, magicznych, fizycznych, chemicznych, rachunkowych i t. d. dla rozrywki młodzieży i pomnożenia zabawy w wesołych towarzystwach. Z 12 obrazkami — z przesyłką 27 cent.

PRZEMOWIENIA przy uroczystościach weselnych i chrzcinach. Zbiór wierszy, toastów, przemówień i życzeń dla uprzyjemnienia godów weselnych, z uwzględnieniem uroczystości złotego i srebrnego wesela — z przesyłką 27 cnt.

SKARBCZYK POEZYI POLSKIEJ, zawierający 68 większych i mniejszych utworów poetycznych, jak np. Maryę Malczewskiego, Jana Bieleckiego, Bitwę Racławicką, Tyrteusza itd., 256 str. — z przesyłką 50 cnt.

ZYWOTY ŚWIĘTYCH PATRONOW NARODU POLSKIEGO dla ludu i młodzieży. 12o, 208 str., z rycinami, 60 cent.

Za otrzymaniem należytości żądane dzieła wysłane będą odwrotną pocztą.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3, — w Krakowie, Sukiennice Nr. 20, w Czerniowcach Rynek Nr. 2, — *poleca swojego wyrobu*

znakomite środki odszczególnione 7-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Puder hygieniczny odświeża i nadaje twarzy przyjemną naturalną białość i delikatność przytem wygładza zgrubiały naskórek. Pudełko 30, 50 i 1 złr.

Ołówki do uwydatnienia brwi, czarne i ciemne, po 60 cent.

Pomadka różana do gojenia popękanych ust. Słoiczek 25 ct.

Violin usuwa pocenie się rąk i pach, oraz nieprzyjemny odór potu. Flakon 50 ct. (58-38-)

Woda miodowa usuwa czerwoność rąk i wydelikatnia. — Flakon 50 ct.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 stycznia 1888 r.

Odjazd z Krakowa-Podgórza

7·58 rano z Krakowa (koleją obwodową) — 8·22 rano z Podgórza do Skawiny, Oświęcima, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza;
4·07 po południu z Podgórza do Skawiny, Oświęcima;
7·03 wieczór z Krakowa (koleją obwodową) — 7·29 wieczór z Podgórza do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa

5·15 rano do Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa, Żywca;
2·00 po południu do Zagórza, Nowego Sącza, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Krakowa

8·58 rano do Podgórza — 9·24 rano do Krakowa (koleją obwodową) z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy i Skawiny;
10·48 prz. poł. do Podgórza z Skawiny, Oświęcimia;
6·01 wieczór do Podgórza — 7·35 wieczór do Krakowa (koleją Karola Ludwika) z Zagórza, N. Sącza, Żywca, Suchy, Skawiny;
8·01 wieczór do Podgórza — 8·36 wieczór do Krakowa (koleją obwodową) z Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

11·15 przed połud. z Żywca, N. Sącza, Zagórza
10·33 wieczór z Żywca, Orłowa, N. Sącza, Zagórza.

Podane godziny stosują się do południka budapeszt. (4 minuty później od krakowskiego).
Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (421-36-)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla Szanownych prenumeratorów zamiejscowych: **Cyrkularz o świeżo zawiązanym w Krakowie Towarzystwie p. f. „KLUB MALARZY I RZEŹBIARZY“.**

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*